

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 286 (7523)

KOSZALIN, ŚLĄPSK. Wtorek, 23 grudnia 1975 r.

A Cena 1 zł

Program partii — programem narodu

Edward Gierek w Katowicach

Omówienie zadań wynikających z postanowień VII Zjazdu PZPR było wczoraj tematem narady aktywu partyjnego i gospodarczego w 20 województwach.

W naradzie aktywu woj. katowickiego uczestniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW

PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziń.

Uwaga uczestników narady koncentruje się na problemach których rozwiązanie zapewni wykonanie, w sprzyjających warunkach — przekroczenie przy sztorcowych zadań w przemyśle, rolnictwie, i innych dziedzinach gospodarki.

(PAP)

Pierwsze posiedzenie CKKP

Wczoraj odbyło się pierwsze po VII Zjeździe partii plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wybranej przez Komitet Centralny PZPR na pozjazdowym I plenum.

W toku obrad, w których wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Edward Babiuch, omówiono główne kierunki pracy Komisji Kontroli w świetle Uchwały VII Zjazdu PZPR.

Przewodniczącym CKKP wybrano członka KC, Stefana Misiaszka, a wiceprzewodniczącymi: członka KC — Stanisława Pawlaka, Henryka Mariana i Stanisława Mleczko. Wybrano również 9-osobowe prezydium CKKP, do którego obok przewodniczącego i wiceprzewodniczących weszli: Włodzimierz Berutowicz, Stefan Bédkowski, Krystyna Borowska, Edward Główna, Henryk Koczara.

(dokończenie na str. 2)

WIĘCEJ, SZYBCIEJ, LEPIEJ

POHZ w Mścicach

Zakładem Pracy Socjalistycznej

(Inf. wł.). Załoga tego przedsiębiorstwa jedna z pierwszych na Pomorzu Srodkowym stanęła do czynu zjazdowego. Podjęto zobowiązania o sprzedaży do datkowej produkcji i wykonaniu prac społecznych łącznej wartości około 13,8 mln zł. W dniach VII Zjazdu załoga POHZ w Mścicach zameldowała, iż przyjęła na rok gospodarczy do datkowe zadania w znacznej mierze zostały wykonane.

Ostatnio w POHZ odbyło się poszerzone posiedzenie KSR, na którym ogłoszono decyzję Zarządu Głównego ZPZR o nadaniu przedsiębiorstwu tytułu Zakładu Pracy Socjalistycznej. Odbyła się jednocześnie uroczystość wręczenia proporcji, dyplomu uznania i nagrody w wysokości 80 tys. złotych.

Drogę POHZ do zaszczytnego tytułu przedstawił na KSR dyrektor — Bogdan Kołakowski. Najbardziej dynamiczny rozwój bazy gospodarczej i produkcji nastąpił po 1972 roku. W ciągu 3 lat podniesiono wydajność podstawowych zbóż do 45,5 q średnio z ha, dwukrotnie zwiększono stan pogłowia bydła, osiągając około 4.500 sztuk. W stadzie krów liczącym 1.100 sztuk uzyskuje się średnio po 4.150 litrów mleka rocznie. Przedsiębiorstwo sprzedaje rocznie po 360 kg żywności z każdego ha użytków rolnych. Zrobiono także dużo na rzecz poprawy warunków socjalnych i bytowych rodzin pracowników. W ostatnich dwóch latach załoga otrzymała 85 mieszkań w nowym mieszkaniu w no-

(dokończenie na str. 3)

Reaktor atomowy dla AGH w Krakowie

Krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza jest pierwszą w Polsce wyższą uczelnią posiadającą własny reaktor atomowy. Reaktor ten o mocy cieplnej 100 KW został skonstruowany w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku. Wczoraj odbyło się przekazanie reaktora władzom AGH. Po przewiezieniu do Krakowa urządzenie zostanie zainstalowane w Międzyresortowym Instytucie Fizyki i Techniki Jądrowej, gdzie służyć będzie do celów badawczych i dydaktycznych. (PAP)

Prognoza pogody

Jak informuje IMGW dla Pomorza przewidywane są zachmurzenie duże z wieloma przejaśnieniami. Temperatura minimum od 1 do 3 st. C. Temperatura maksymalna od 1 do 1 st. C.

Wojewódzkie narady aktywu

partyjnego i gospodarczego w Koszalinie i Ślupsku

DO NOWYCH ZADAŃ

KOSZALIN. Wczoraj obradował tu wojewódzki aktywu partyjny i gospodarczy. Obrady poświęcone były omówieniu zadań wynikających z postanowień VII Zjazdu PZPR. W naradzie uczestniczył kierownik Wydziału Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — JERZY WOJTECKI.

Referat wprowadzający do dyskusji przedstawił I sekretarz KW PZPR — Władysław Kozdra. Głównym tematem tego wystąpienia była sprawa utrzymania wysokiego tempa pracy i aktywności społecznej, jako warunku pomyślnej realizacji zadań pierwszego roku

Dlatego, jak powiedział I sekretarz KW PZPR, tow. E. Gierek zamykając obrady VII Zjazdu, nie wolno nam zmarznąć ani dnia, ani godziny. Dlatego też zbieramy się w gronie czołowego aktywu partyjnego-gospodarczego, aby omówić najpilniejsze zadania wynikające z uchwał VII

ŚLĄPSK. Wczoraj odbyła się tu wojewódzka narada aktywu partyjnego, społecznego i gospodarczego, poświęcona omówieniu zadań wynikających dla tego regionu z Uchwały VII Zjazdu partii. W naradzie uczestniczył członek KC PZPR, wicepremier TADEUSZ PYKA.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KW PZPR w Ślupsku, tow. STANISŁAW MACH.

Dni, które upłynęły od VII Zjazdu partii — stwierdził w swoim referacie I sekretarz KW, wypełniła w słupskich zakładach przemysłowych i rolnych wyłożona praca, której przyspieszony rytm związany jest

które odbędą się we wszystkich słupskich zakładach pracy na przełomie grudnia i stycznia.

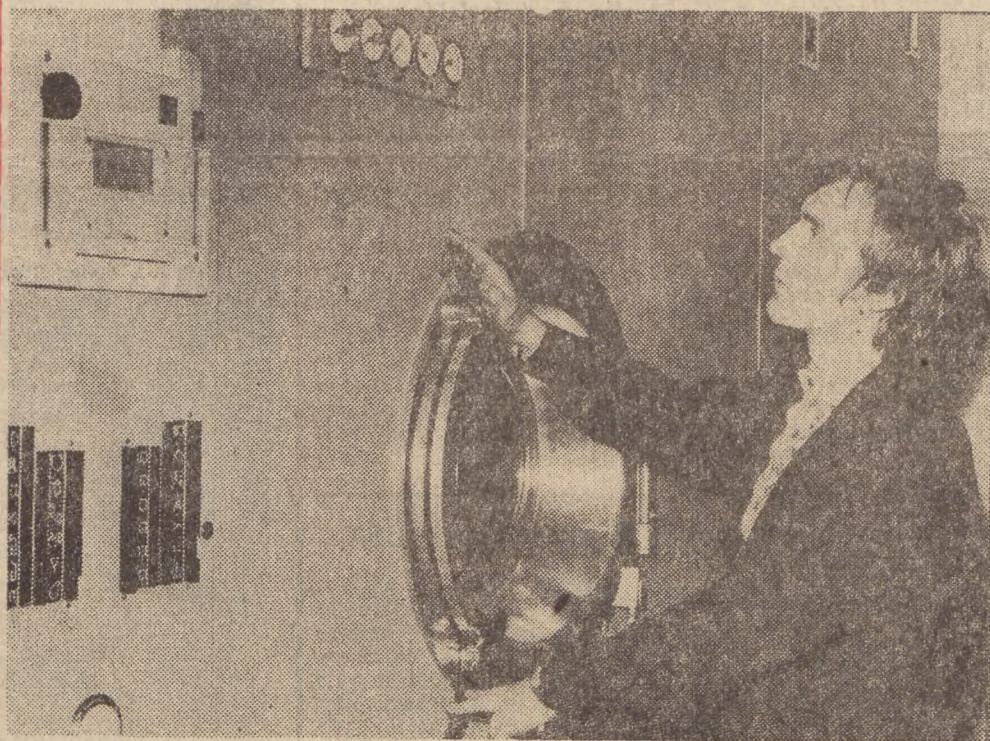
Już dziś jednak można powiedzieć, że będą to zadania ambitniejsze od dotychczasowych. O tym, że podjęcie takich zadań jest możliwe, świadczy dodatkowo produkcja uzyskana w wyniku czynu zjazdowego. Jej wartość w województwie słupskim przekroczyła pół miliarda złotych. Szczególnie duży udział w tej ponadplanowej produkcji mają takie zakłady jak: Słupskie Fabryki Mebli, Fabryka Cukrów „Pomorzanka”, „Famarol”, leńborski „Zwar” i „Włóknol”, usteki „Korab” i „Łosoś”, bytowski „Zagód”, sławieńskie Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie oraz przedsiębiorstwa rolne w Sycewicach i Człuchowie.

Omawiając pomyślne wyniki w wielu dziedzinach gospodarki województwa, tow. Stanisław Mach zwrócił równocześnie uwagę na niektóre niekorzystne zjawiska, takie m. in. jak zaległości w skupie mleka oraz w produkcji mleczarskiej niepełne wykonanie planowego skupu zbóż oraz niedostateczny rozwój usług, szczególnie jaskrawo obciążający takie przedsiębiorstwa jak WSS, WSOP, WZGS i inne.

Przechodząc do omówienia zadań roku przyszłego, tow. Stanisław Mach podkreślił konieczność podniesienia jakości wyrobów produkowanych przez zakłady przemysłowe województwa słupskiego. Zwrócił przy tym uwagę, że 50 proc. towarów przeznaczonych na tutejszy rynek pochodzić będzie z miejscowych zakładów pracy. A zatem, w dużym stopniu mieszkańcy województwa sami zdecydować o tym, jakiej jakości towary znajdą się w słupskich sklepach.

Naczelnym zadaniem słupskiego rolnictwa na rok przyszły jest zwiększenie towarowości gospodarstw rolnych. Wielkie znaczenie w realizacji tego zadania będzie miała właściwa gospodarka ziemią. Według przewidywań w przyszłej pięcioletce około 30 tys. ha użytków rolnych przekazanych zostanie z gospodarstw indywidualnych, — ziemia ta musi trafić w takie ręce, które potrafią ją jak najlepiej wykorzystać. Wiele będzie zależeć od tego, czy od powiednio szybko rozwiną się w słupskim rolnictwie

(dokończenie na str. 3)



Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Usług Pralniczych w Koszalinie, która posiada w dwóch województwach — koszalińskim i słupskim — 19 zakładów pralniczych i 41 punktów pralniczych. 22 grudnia wykonała swoje roczne zadania usługowe, wartości 31 milionów zł. Do końca br. zamierza wykonać jeszcze usługi pralnicze za pół miliona zł.

Na zdjęciu: Zygmunt Małysek obsługuje agregat „Bewe”, który w ciągu godziny czyści chemicznie 60 kg odzieży. (hz)

urzeczywistniania uchwał Zjazdu dla naszego województwa.” Aby plany gospodarcze były wykonywane rytmicznie, należy je tak ustalić, by wycinek I kwartału obejmował 25 proc. rocznych zadań. Dalej mówca podkreślił, że w runkiem rytmicznie wykonywanych zadań od pierwszych dni nowej pięcioletki jest za bezpieczeństwo na poziomie nie niższym niż w grudniu dostaw kooperacyjnych i zaopatrzeniowych dla produkcji finalnej a zwłaszcza dla produkcji rynkowej i eksportowej. Trzeba zapewnić bardzo rytmiczne dostawy wyrobów rynkowych produkcji krajowej w ciągu wszystkich kwartałów, a zwłaszcza w pierwszym.

Niezmiennie ważnym zadaniem — wskazał tow. Wł. Kozdra — dla podnoszenia efektywności gospodarowania we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach jest troska o dalszą poprawę jakości produkcji, lepsze wykorzystanie parku maszynowego.

„Znajdujemy się na początku drogi — mówił tow. Wł. Kozdra — którą wytyczyły uchwały VII Zjazdu u progu 1976 roku otwierającego nowy plan pięcioletni. Będą to rok zadań niełatwych

(dokończenie na str. 3)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ **PREZYDENT** Stanów Zjednoczonych Gerald Ford przyznał na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że władze amerykańskie prowadzą tajne operacje w Angoli. Według doniesień prasy amerykańskiej, operacje takie są prowadzone już od dawna. Według danych, jakie przedstawił senator Edward Kennedy, rząd USA wyasygnował ok. 60 mln dolarów na poparcie przeciwników legalnego rządu Angoli. Obecnie Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) domaga się 100 mln dolarów na „tajne operacje” w tym kraju.

▲ **DO MOSKWY** przybył z przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych, Węgier, Frigyes Puga. Jak podkreśla się, rozmowy, jakie przeprowadzi on w stolicy ZSRR, przyczynią się do rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Węgrami.

▲ **KC KOMUNISTYCZNEJ Partii Belgii** podjął decyzję w sprawie zwolnienia kolejnego XXII Zjazdu partii, w dniach od 9 do 11 kwietnia 1976 roku w mieście Gent. KC KPB omówił i zaaprobował projekt podstawowego dokumentu Zjazdu.

▲ **22 GRUDNIA** w całym Wietnamie obchodzono był Dzień Armii Ludowej w rocznicę jej powstania. (w 1944 r.).

▲ **W GENUI** zakończył się XX zjazd Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży. Przez 5 dni delegaci reprezentujący blisko 150 tys. młodych włoskich komunistów dyskutowali nad taktyką i strategią dalszej walki o demokratyzację kraju i przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i społecznego. Na zakończenie zjazdu przemówienie wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguer.

▲ **Z UDZIAŁEM** 1200 delegatów odbył się w Nikozji drugi ogólnocypryjski zjazd uchodźców. Uczestnicy zjazdu podjęli uchwałę popierającą politykę prezydenta Makariosa. W uchwale podkreśla się, że sprawiedliwe rozwiązanie kwestii cypryjskiej powinno gwarantować niezawisłość, suwerenność i terytorialną integralność Cypru, wycofanie wszystkich obcych wojsk z jego terytorium i powrót uchodźców do swych domostw.

▲ **W TOKIO** obraduje VII plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Na porządku dziennym znajdują się aktualne problemy sytuacji wewnętrzno-politycznej i działalności partii w walce o dalszy rozwój ruchu demokratycznego kraju.

Informacja NBP

Narodowy Bank Polski informuje, że trzydzieste szóste losowanie premiowych bonów oszczędnościowych PKO odbędzie się 30 grudnia

1975 r. o godz. 9.00 w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 35/41 w sali na I p.

W losowaniu wezmą udział wszystkie bony zakupione do 29 grudnia 1975 r. (PAP)

TERRORYŚCI W GMACHU OPEC

WIENIEŃ. W Wiedniu, wkrótce po wznowieniu obrad 46 konferencji ministrów Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC), do gmachu tej organizacji wdarła się pięć osobowa grupa terrorystów. Terrorysty opanowali gmach i zatrzymali w charakterze zakładników ok. 70 osób, w tym 10 ministrów krajów członkowskich OPEC.

Wczoraj o godz. 8.00 terrorysty samolotem opuści

li Wiedeń wraz z grupą zakładników przybywając do Algieru. W Algierze terrorysty ci zwolnili ministrów i delegatów do OPEC z następujących krajów: Ekwadoru, Indonezji, Wenezueli, Gabonu, Nigerii oraz Algierii. Jakiś jedynek kraju arabskiego. W rękach terrorystów pozostają nadal delegaci: Arabii Saudyjskiej, Iranu, Libii, Iraku, Kuwejtu, Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. (PAP)

Referendum na Madagaskarze

PARYŻ. W Republice Malgaskiej odbyło się ogólnonarodowe referendum, w którym ponad 90 proc. obywateli tego kraju opowiedziało się za przyjęciem „Karty Rewolucji Socjalistycznej” — Konstytucji, której

projekt został przygotowany przez kierownictwo republiki. W wyniku referendum obecny szef państwa, Didier Ratsiraka został pierwszym prezydentem „Demokratycznej Republiki Madagaskaru”. (PAP)

Jak dowiaduje się PAP, od 1 stycznia 1976 r. wprawdzie następujące udogodnienia i zmiany w obsłudze mieszkaniowych książeczek PKO wynikające z uwzględnienia wniosków i postulatów obywateli:

Pracownicy społecznych zakładów pracy, posia dający książeczki mieszkaniowe PKO, mogą dokonywać wpłat na te książeczki nie tylko w formie potrąceń od wynagrodzeń — jak to było do tej pory, lecz również bezpośrednio w placówkach PKO i pocztowych oraz agencjach zakładowych PKO, zachowując przy tym uprawnienia do premii za systematyczne oszczędzanie. Osobami uprawnionymi do systematycznego oszczędzania na książeczkach wystawionych dla małoletnich dzieci lub dla kształcącej się młodzieży mogą być, oprócz rodziców i opiekunów (tak było dotychczas) dalej krewni, jeżeli są naj-

mniej jedno z rodziców dziecka jest zatrudnione w upośledzonym zakładzie pracy.

Poczynając od 1 stycznia 1976 r., nowe książeczki mie

Książeczki mieszkaniowe PKO

UDOGODNIENIA I ZMIANY OD NOWEGO ROKU

szkaniowe będą otwierane przy zadeklarowaniu minimalnej kwoty 200 złotych miesięcznie zamiast uprzednio obowiązującej kwoty 100 złotych. Jednocześnie jednak — niezależnie od normalnego oprocentowania wkładów (3 proc. rocznie) — podwyższa się premię za systematyczne oszczędzanie z 50 do 75 zł. Stwarza to możliwość zgromadzenia drogą systematycznego oszczędzania większej kwoty na wniesienie wkładu mieszka-

(Dokończenie ze str. 1)

Jak podkreślono w toku obrad, konsekwentna realizacja programu uchwalonego przez VII Zjazd wymagać będzie aktywnej i zaangażowanej działalności wszystkich członków partii, instancji partyjnych, w tym również Komisji Kontroli Partyjnej.

Komisje Kontroli Partyjnej dokładać będą starań, aby swą działalnością wpływać na prawidłowy rozwój partii, umocnienie jej szeregów i autorytetu w społeczeństwie.

W świadomości wszystkich członków partii musi tkwić przekonanie, że nie miejsce w szeregach partyjnych jest tylko dla tych, którzy swą postawą ideowo-polityczną, przodowaniem w pracy zawodowej, zdyscyplinowaniem i prawością, charakteru dają rękojmę, że z obowiązków członka będą się należycie wywiązywać.

Ważnym zadaniem komisji jest doskonalenie działalno-

Pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

ści orzeczniczej. Powinna ona być nacechowana rozwagą i obiektywizmem, ale jednocześnie zdecydowanie zmierzać do przeciwdziałania powstawaniu w partii wszelkich zjawisk ujemnych sprzecznych z ideowo-politycznymi założeniami i kierunkami jej polityki oraz działań naruszających zasady etyczne.

W swym wystąpieniu członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Edward Bałuch wskazał między innymi, że w świetle zadań, jakie wytyczył VII Zjazd, komisje kontroli powinny być jeszcze większą niż dotąd konstruktywną siłą par-

tyjnego działania. Stanowiąc one powinny ten organ partii, który coraz bardziej wpływać będzie na kształtowanie zaangażowanych po staw członków partii, a zarazem inicjować usuwanie z naszego życia partyjnego i społecznego wszystkich tych szkodliwych zjawisk, które mogą hamować nasz dynamiczny rozwój i postęp. Komisje powinny ciągle doskonaląc swą pracę, podnosić jej jakość i udzielać maksymalnej pomocy w codziennej działalności instancjom i organizacjom partyjnym. Podkreślił również ciężący na komisjach kontroli obowiązek pryncypial-

nego, ale jednocześnie wnikliwego i obiektywnego oceniania każdej sprawy, wystrzegania się pochopnych, jednostronnych decyzji krzywdzących ludzi. Działalność komisji sprzyjać powinna pełnemu przestrzeganiu leninowskich zasad centralizmu demokratycznego i demokracji wewnątrzpartyjnej oraz stwarzaniu warunków dla inicjatywności członków partii i rozwoju konstruktywnej krytyki. Wzrastać powinien współudział komisji w kształtowaniu klimatu aktywności i odpowiedzialności każdego członka za sprawę partii i kraju. (PAP)

Fidel Castro ponownie I sekretarzem KC KPK

I Zjazd KP Kuby zakończył obrady

HAWANA. Obrady I Zjazdu KP Kuby były wczoraj poświęcone dalszej dyskusji nad kolejnymi dokumentami. M. in. członek Biura Politycznego KC KPK, prezydent Osvaldo Dorticos przedłożył Zjazdowi projekt pierwszego w tym kraju 5-letniego planu rozwoju gospodarczego w okresie od 1976 do 1980 r. Zjazd zatwierdził ustaloną w planie strategię szybkiej industrializacji kraju.

przewidującą wzrost globalnej produkcji narodowej średnio o sześć proc. rocznie.

Obszerna uchwała Zjazdu KPK omawia zadania partii w zakresie walki ideologicznej, akcentując konieczność umacniania jedności szeregów komunistycznych oraz zdecydowanego zwalczania wszelkiego rodzaju tendencji pseudorewolucyjnych i lewackich.

Podczas tej przedostatniej

sesji zjazdu odbyły się wybory do nowego Komitetu Centralnego KP Kuby, który wyłoni kierownicze organy partyjne. ***

Na końcowym posiedzeniu Zjazdu KP Kuby premier Fidel Castro wybrany został ponownie I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Kuby. Jego brat, Raul Castro został ponownie drugim sekretarzem. (PAP)

OŚWIADCZENIE KP URUGWAJU

HAWANA. — Komunistyczna Partia Urugwaju ogłosiła oświadczenie, w którym wskazuje na wzmagające się w ostatnim czasie w tym kraju represje przeciwko siłom demokratycznym i patriotycznym, a przede wszystkim przeciwko Komunistycznej Partii Urugwaju, Związkowi Komunistycznej Młodzieży Urugwaju i innym siłom postępowym. Od końca października do chwili obecnej aresztowano tam 500 osób. Wiele z nich torturowano, inne wydalono z kraju, lub wtłaczono do więzienia. (PAP)

50-lecie KP Indii

DELHI. Komunistyczna Partia Indii która 26 grudnia obchodzi swoje 50-lecie, w ciągu minionego roku nie mał podwoiła liczbę członków. W styczniu br. podczas IX Zjazdu partii w Widżaj wadzie KPI skupiała w swych szeregach 355 tys. komunistów indyjskich, obecnie zaś liczy ok. 600 tys. członków i jest największą partią komunistyczną w krajach Trzeciego Świata. Komunistyczna Partia Indii powstała na konferencji, która odbyła się w dniach od 26—28 grudnia 1925 r. w przemysłowym mieście Kanpur w Indiach północnych. Przez pierwsze 17 lat działała nielegalnie. W roku 1942, gdy wyszła z podziemia, liczyła 4.400 członków. (PAP)

Zbiegowie z ChRL

TOKIO. Policja Hongkongu zamknęła wszystkie główne magistrale tej kolonii po tym, jak stało się wiadome, że grupa zbiegów z ChRL (11 osób) pod osłoną nocy ominęła na niewielkiej dżonce strażę graniczną i wylądowała na brzegu. Tego rodzaju informacje nie są rzadkością w pasie Hongkongu. Według statystyki, ok. 30 tys. obywateli ChRL opuszcza co roku swój kraj w nadziei znalezienia lepszych warunków życia w Hongkongu. (PAP)

AUSTRALIA

Zaprzysiężenie nowego rządu

LONDYN. Ministrowie wchodzący w skład nowego rządu australijskiego złożyli wczoraj przysięgę na ręce gubernatora generalnego Australii Johna Kerra.

Wczoraj odbyło się również pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Ministrowie rozpatrzyli kwestię ograniczenia wydatków rządowych w 1976 roku. (PAP)

Medal dla portugalskiego antyfaszysty

LIZBONA. W siedzibie Towarzystwa Przyjaźni „Portugalia — ZSRR” w Lizbonie odbyła się uroczystość wręczenia jubileuszowego medalu „Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina” znanemu portugalskiemu działaczowi społecznemu, wybitnemu uczoneму — marksistcie i ofiarne mu bojownikowi przeciwko faszyzmowi prof. Vasco Magalhãesowi Vilemowi. (PAP)

Ewakuacja baz USA

NOWY JORK. — Amerykańską bazę lotniczą Utapao w Tajlandii opuściły wczoraj kolejne samoloty wojskowe. Było to 6 samolotów przystosowanych do tankowania bombowców „B-52”, które brały udział w nalotach na Wietnam. Władze Tajlandii zażądały, aby wszystkie samoloty USA opuściły terytorium kraju do 20 marca przyszłego roku. (PAP)



W stolicy Libanu, Bejrucie w dalszym ciągu utrzymuje się stan napięcia. Na zdjęciu: samochód pancerny ugrupowań muzułmańskich na patrolu.

CAF — AP — TELEFOTO

tyczne oszczędzanie 6.000 zł; łączny stan oszczędności wynosił 19.963 zł.

— przy wpłacie 200 zł miesięcznie wpłaty po 10 latach będą wynosiły 24.000 zł, do

tychczasowej wysokości. Jednak wówczas premia za systematyczne oszczędzanie po zostanie bez zmian (czyli wynosić będzie 50 zł od każdej miesięcznej wpłaty). Osoby, te mogą również zadeklarować podwyższenie wkładu do kwoty nie niższej niż 200 zł miesięcznie. Wówczas uzyskują prawo do korzystniejszej premii za systematyczne oszczędzanie wynoszące 75 zł.

Za złożenie deklaracji traktuje się również dokonanie pierwszej wpłaty w podwyższonej wysokości.

Zmiany te wprowadza się od nowego roku na podstawie uchwały Rady Ministrów z 5 listopada 1975 r. (Mon. Pol. nr 35, poz. 212). Mają one odpowiednie zastosowanie także w stosunku do członków związków twórczych oraz osób pobierających rentę lub emeryturę tytułu zatrudnienia w upośledzonych zakładach pracy. (PAP)

pisane odsetki 3.926 zł, a premia 9.000 zł; łączny stan oszczędności wyniesie zatem 36.926 zł.

Jak z tego wynika, przy dotychczasowej wpłacie 100 zł miesięcznie PKO dopisywało po 10 latach kwotę 7.963 zł, a przy wpłacie 200 zł dopisywało 12.926 zł.

Osoby, które przed wprowadzeniem zmian gromadziły na książeczkach mieszkaniowych wkłady niższe od 200 zł miesięcznie, mogą nadal dokonywać wpłat w do

nię korzyści dla osób oszczędzających. Ilustruje to następujący przykład (przy uwzględnieniu premii gwarancyjnej z tytułu zmiany kosztów budownictwa), zakładając że książeczkę otwarte dla dziecka w wieku 12 lat, które po osiągnięciu 22 lat otrzymuje mieszkanie:

— przy wpłacie 100 zł miesięcznie wpłaty po 10 latach wynosiłyby dotąd 12.000 zł; do tego w PKO dopisywano odsetki (3 proc. rocznie) 1.963 zł oraz premię za systema-

NARADA AKTYWU PARTYJNEGO I GOSPODARCZEGO W KOSZALINIE I W SŁUPSKU

DO NOWYCH ZADAŃ

(dokończenie ze str. 1)

go, materiałów i surowców, obniżanie kosztów produkcji, usprawnienie organizacji i dyscypliny pracy.

W zakresie inwestycji najważniejszą sprawą jest skoncentrowanie prac na obiektach kontynuowanych, głównie na tych, które mają być przekazane do użytku w 1976 r. oraz w I półroczu 1977 r., a także na tych, które przechodzą w ramach tzw. posłigzu z 1975 r.

Istotne miejsce w uchwale VII Zjazdu przypada rolnictwu i gospodarce żywnościowej. W odniesieniu do rolnictwa koszalińskiego, charakteryzującego się wysokim udziałem gospodarki uspołecznionej, niższą od średniej krajowej obsadą inwentarza, na ogół korzystną strukturą gospodarstw chłopskich, są uzasadnione i konieczne do przyjęcia w wielu pożytecznych wskaźnikach wyższe niż średnie krajowe. Zakłada się, że do 1980 r. w woj. koszalińskim globalna produkcja rolnictwa powinna wzrosnąć co najmniej o 24,5 proc., w tym produkcja roślinna o 20 proc. i zwierzęca o 30 proc. Koszalińskie rolnictwo powinno w 1976 r. zwiększyć produkcję globalną o około 5 proc., znacznie zwiększyć produkcję towarową zbóż, ziemniaków o około 10 tys. ton, żywca o 5 tys. ton i mleka o 7 mln litrów. „O osiągnięciu tych wskaźników — stwierdził Wł. Kozdra — wymaga realizacji następujących kierunków działania: poprzez wzrost plonów oraz zwiększenie powierzchni uprawy, zwłaszcza w państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej — uzyskanie dalszego przyrostu globalnej produkcji zbóż. Bardzo istotną sprawą dla naszego rolnictwa jest intensyfikacja produkcji ziemniaków pod tym względem potencjalnie możliwości województwa są wykorzystywane w daleko niewystarczającym stopniu”.

Wśród kompleksu problemów jakie są do rozwiązania w koszalińskim rolnictwie — mówca za najistotniejszy uznał problem pełnego zabezpieczenia pasz z produkcji własnej, od niego zależy wzrost produkcji zwierzęcej. Jest to problem kluczowy.

Mówiąc o zadaniach przyszłego roku Wł. Kozdra zwrócił też uwagę na sprawy dalszego podnoszenia estetyki, ład i porządku w miastach i na wsi.

Na zakończenie swego wystąpienia mówca stwierdził: Według przekazanych meldunków do końca br. klasa robotnicza województwa da dodatkową produkcję wartości 820 mln złotych, to jest około 7,7 proc. więcej niż zadeklarowała. Chcę więc wyrazić słowa szczególnego uznania i podziękowania wszystkim uczestnikom czynu zjazdowego, a także wszystkim aktywistom, komitetom koszalińskiej organizacji partyjnej, tym którzy dobrze sprawili się w skupie zboża — wzięli sobie

do serca list, z którym się do nich zwróciłem”.

W dyskusji, która wywiązała się po tym wystąpieniu, zabralo głos kilku nastu mówców. Podkreślali oni — m. in. Urszula Wnuk — I sekretarz KZ w „Kazlu”, Saturnin Skrzypczyński — przewodniczący WRZZ Wojciech Stanisławski — I sekretarz KG w Świdwinie — że obecnie głównym czynnikiem utrzymania klimatu wysokiej aktywności społecznej i zaangażowania jest jeszcze bardziej ofensywne działanie. Chodzi o wszelkiego rodzaju działania i inicjatywy, które pozwolą doskonalić organizację i zwiększyć dyscyplinę pracy. Ważne problemy poruszyła też w swoim wystąpieniu Barbara Polak — sekretarz KW PZPR. Omówiła ona główne nurty pracy ideowo-wychowawczej, nakreślone w zadaniach na przyszły rok, a których myślą przewodnią jest skupienie ludzi pracy wokół hasła — dążenia do wyższej jakości pracy i życia. W dyskusji zabrał również głos wojewoda koszaliński — Jan Urbanowicz. Przedstawił on kierunki działania administracji państwowej, która będzie zmierzała do zapewnienia rytmicznej i efektywnej realizacji zadań pierwszego roku nowej pięciolatki.

Dyskutanck poświecili też wiele uwagi sprawom społecznej aktywności, które decydują o wykonaniu planów społeczno-gospodarczych.

Na zakończenie obrad zabrał głos kierownik Wydziału Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojciecki. Omówił on sprawy realizacji zadań przyszłego roku, właściwego przygotowania do nich, tak aby uniknąć mankamentów, z którymi dotychczas się stykano. Jedną z zasadniczych spraw w tym kontekście jest upowszechnienie i egzekwowanie wymogu wyższej jakości pracy, jako warunku lepszej jakości życia. W każdym zakładzie, wśród każdej załogi hasło to należy konkretyzować, przekładać na rzeczowe, wymierne zadania. Istotne znaczenie dla rytmicznego wykonania planów — wskazywał mówca — ma realizacja zadań I kwartału. W tym okresie często występowały dawniej perturbacje. Trzeba zatem lepiej wykorzystać posiadane środki i rezerwy, w każdym zakładzie, na każdym stanowisku pracy. Jednocześnie zaś wzrost produkcji i rozwój współwzrostu państwa z tym związany powinny być tak sterowane, by odpowiadał społecznemu zapotrzebowaniu. Kończąc swoje wystąpienie, J. Wojciecki stwierdził: „Myślę, że woj. koszaliński znane z cennych inicjatyw i śmiałych decyzji, uznane za jedno z tych, które najlepiej wykorzystało szansę pięciolatki województwo, które zakłada sobie tak ambitne zadania — w pełni je wykona”. (ew)

(dokończenie ze str. 1)

nowoczesne formy gospodarowania oparte na specjalizacji i kooperacji produkcji rolnej. Według przyjętego programu w najbliższych pięciu latach musi nastąpić wydatna poprawa w strukturze zasiewów oraz poważny wzrost obsady inwentarza na 100 ha, która w województwie słupskim jest mniejsza niż średnio w kraju.

Już w przyszłym roku globalna produkcja rolnicza powinna wzrosnąć w województwie o 6 proc., produkcja towarowa o 20 proc., m. in. zbóż o 17 proc. żywca — o 6 proc. i mleka o 8 proc.

Następnie, tow. Stanisław Mach omówił zadania stojące przed województwem w dziedzinie rozwoju budownictwa oraz transportu i łączności. Stwierdził m. in., że obecnie województwo musi pilnie poszukiwać rozwiązań zmierzających do zwiększenia potencjału budowlanego. Dotychczasowy potencjał budowlany, powołany do zaspokojenia potrzeb powiatu słupskiego, nie jest w stanie zaspokoić potrzeb województwa. Program inwestycyjny województwa przewiduje realizację zadań o ogólnej wartości 3,5 mld zł, a moce produkcyjne wszystkich słupskich przedsiębiorstw budowlanych wynoszą 1,5 mld zł. Te dysproporcje najdotkliwiej świadczy, jak wielkie są potrzeby. Nie mniejsze potrzeby występują również w dziedzinie transportu i komunikacji. Przyjęty program przewiduje modernizację sieci dróg i usprawnienie pracy przedsiębiorstw transportowych, ale istnieje pilna potrzeba wydatnego zwiększenia objętych programem zadań. Niezbędna jest również rozbudowa sieci usługowo-handlowej.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie I sekretarza KW wypowiedziało się 12 mówców.

W dyskusji towarzysze wskazywali na istnienie rezerw produkcyjnych, które tkwią przede wszystkim w zaangażowaniu członków załóg słupskich zakładów pracy. Mówił na ten temat m. in. I sekretarz KM w Słupsku Eugeniusz Szymańczak. O możliwościach zwiększenia produkcji rolnej w przedsiębiorstwach pegeerowskich mówił na przykładzie Kombnatu PGR Kusowo, dyrektor tego przedsiębiorstwa Hieronim Pleskot. Stwierdził on m. in. że okres międzyzjazdowy został wykorzystany w tym kombinacie a także że w innych państwowych gospodarstwach na stworzenie odpowiedniej bazy produkcyjnej opartej o nowoczesne inwestycje. Kombinaty PGR Kusowo osiągnie w ciągu najbliższych 2—3 lat produkcję około 500 kg mięsa i około 800 litrów mleka

z jednego hektara użytków rolnych.

O tym jak wieś indywidualna przygotowuje się do podjęcia zwiększonych zadań mówili m. in. naczelnik gminy Potęgowa, Leopold Baksa larski, rolnik ze wsi Kołczy głowy, Benedykt Bożyszkowski i I sekretarz KG partii w Sławnie, Zdzisław Broda.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom inwestycyjnym. Wypowiadali się na ten temat przedstawiciele słupskich przedsiębiorstw budowlanych oraz słupskiej spółdzielczości mieszkaniowej, a także dyrektorzy dwóch dużych przedsiębiorstw przemysłowych: usteckiego Przedsiębiorstwa Połówek i Usług Rybackich „Korab”, Z. Lewand i Słupskich Fabryk Mebli, Cz. Nawrocki. Oba te przedsiębiorstwa po uzyskaniu pomocy inwestycyjnej są w stanie wydatnie zwiększyć produkcję bardzo poszukiwanych na rynku towarów. O potrzebie inwestycji mówił również dyrektor RD PKP w Słupsku, Stanisław Reinke.

Sprawie konieczności podniesienia jakości produkcji na wyższy poziom poświęcił w znacznej części swoje wystąpienie wojewoda słupski Jan Stępień. Produkcja zakładów przemysłowych województwa słupskiego, to w 65 proc. produkcja przeznaczona bezpośrednio na rynek. To zobowiązuje do szczególnej dbałości o jakość.

Na zakończenie narady zabrał głos członek KC PZPR, wicepremier Tadeusz Pyka. Stwierdził on m. in., iż zadania, które wynikają z Uchwały VII Zjazdu będziemy realizowali w szczególnej sytuacji albowiem zmieniły się relacje ekonomiczne. Wzrost o jeden procent dochodu narodowego na początku bieżącej pięciolatki oznaczał zwiększenie o 10 mld zł, dziś już oznacza 30 mld zł, a za 5 lat będzie oznaczał 44 mld zł. Jesteśmy jednak w stanie tym zwiększoną zadaniom podołać. Utwierdzają nas w tym osiągnięcia ostatnich 5 lat, w czasie których pod przewodnictwem partii kraj nasz przesunął się do pierwszej dziesiątki potentatów gospodarczych świata. Dziś produkujemy 20 proc. węgla w Europie, 66 proc. siarki oraz 30 proc. statków rybackich (z dużym udziałem w tej produkcji województwa słupskiego). Następnie tow. Tadeusz Pyka omówił główne założenia strategii rozwoju gospodarczego kraju i zadań wynikających z nich dla regionu w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i pozostałych gałęzi gospodarki.

(wlew)

WIĘCEJ, SZYBCIEJ, LEPIEJ

(dokończenie ze str. 1)

wym budownictwie, do 72 mieszkań doprowadzono wodę, a w 300 zainstalowano kucharki gazowe. POHZ posiada 2 stałe przedszkola, i 4 stołówki, zakłada dla pracowników kompleks ogródków z urządzeniami wodociagowymi.

Ten ogromny postęp jest zasługą wydajnej pracy liczącej ponad 620 osób załogi. Zasługą kadry, w której 32 osoby legitymują się wyższym wykształceniem, a ponad 100 osób wykształceniem średnim i zasadniczym. Miłym akcentem uroczystego posiedzenia KSR było właśnie uhonorowanie pracowników z długoletnim stażem pracy i zasłużonych w rozwoju współwzrostu. Od-

znaką „Zasłużony Przewodnik Pracy Socjalistycznej” zostali udekorowani: Danuta Rutkowska, Stefan Bezulski, Henryk Jas, Jan Zachwieja, Franciszek Sinkowski i Julian Dżugan. 6 pracowników otrzymało nagrody jubileuszowe za 25 lat pracy w przedsiębiorstwie, a 13 osób nagrody za wysokie osiągnięcia w pracy zawodowej.

Warto odnotować, że KSR przy POHZ w Mścicach zakończyła posiedzenie podjęciem uchwały o zwiększeniu przyjętych wcześniej zobowiązań produkcyjnych. Po-
stanowiono, realizując uchwałę VII Zjazdu partii, wyprodukować w bieżącym roku gospodarczym dodatkowo 100 ton żywca i dostarczyć rolnictwu ponad plan 30 jałówek hodowlanych. (ś)

Na poczet przyszłej pięciolatki

We wszystkich przedsiębiorstwach woj. słupskiego notuje się wysokie tempo pracy. Załogi większości zakładów pracy wykonywały już zadania planowe przypadające na rok bieżący, i mijającą pięciolatkę, zameldowały też o zrealizowaniu zobowiązań.

Słupskie Fabryki Mebli roczny plan produkcji i sprzedaży wykonały w dniu 20 bm. Wartość wyprodukowanych w tym czasie mebli przekracza 925 mln zł. Do końca roku SFM dostarcza na rynek meble za ponad 18 mln zł.

We wszystkich zakładach trwa rytmiczna praca. Na wyróżnienie zasługuje załoga zakładu nr 2 w Słupsku. Tu realizuje się nie tylko zadania planowe, ale przygotowuje detale na rok przyszły. Pierwsze partie mebli tapicerowanych już wyprodukowano.

Zakłady Przemysłu Terebowego w Słupsku zameldowały 18 bm o wykonaniu zadań przypadających na rok bieżący. Do końca roku wartość dodatkowej

produkcji i usług przekroczy 800 tys. zł.

Zakład usługowo-drzewny w Bytowie pracuje w przyśpieszonym rytmie. Nastąpiła też znaczna poprawa rytmu w wytwórni parasoli, galwanizerni oraz w stacji obsługi samochodów.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lęborku również zameldowało o wykonaniu zadań przypadających na rok bieżący. Zadania planu pięcioletniego będą przekroczone o około pięć dziesiąt mln zł. Trzeba dodać, że wyniki te osiągnięto przy zmniejszonym stanie załogi. Przedsiębiorstwo może się też poszczycić podwojeniem produkcji w ostatnich trzech latach.

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Słupsku również należy do tych, które dawno wykonały plan pięcioletni. Do dnia 20 bm. dostarczono na rynek produkcję za ponad 10 mln zł. Plan przypadający na pięć lat zostanie przekroczony.

(mef)

„Słowianka” finiszuje

(Inf. wł.). Już w połowie grudnia Spółdzielnia Inwalidów „Słowianka” w Szczecinie zameldowała o wykonaniu rocznych zadań produkcji i sprzedaży, wraz z danymi dodatkowymi. Tych ostatnich było dużo jak na tak niewielki zakład, bo za 36,2 mln złotych. Do końca roku „Słowianka” da dodatkowej „słod-

kiej” produkcji za 900 tys. zł. Nie powinno więc zabraknąć na rynku ciastek i cukierków ze „Słowianki”.

Ponadplanowa produkcja jest możliwa dzięki wysiłkom całej załogi, która szczególnie wydajnie pracowała w okresie przedzjazdowym i w czasie trwania VII Zjazdu PZPR. (am)

Kronika dnia

Powstaje plan perspektywiczny woj. słupskiego

Z udziałem sekretarza KW PZPR, Michała Piechockiego odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku, narada,

poświęcona przygotowaniu planu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa słupskiego do 1990 roku. Podczas narady powołano 10 zespołów, które zajmą się opracowaniem szczegółowego planu rozwoju do 1980 roku oraz opracują główne kierunki na lata 1980—1990.

Program rozwoju województwa słupskiego, jak stwierdził tow. M. Piechocki, będzie opracowywany w oparciu o ustalenia, dotyczące rozwoju makroregionu północnego. (wir)

Telewizja dokształca nauczycieli

Wprowadzony w tym roku szkolnym do klas pierwszych szkół podstawowych nowy program matematyki, nakreślony pod kątem oryentalnej szkoły 10-letniej, stawia przed nauczycielami zwiększone wymagania. Uzupełniają oni swoją wiedzę ucząc się metod przekazywania wiadomości w pierwszej fazie nauczania.

Duże uznanie nauczycieli

zdołała forma dokształcania, jaką stworzył Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny powołując od 1975 Telewizyjne Studium Nauczania Początkowego. Z jego zajęć skorzystało w środowisku warszawskim 80 proc. nauczycieli nauczania początkowego. Świadczy to o potrzebie kontynuowania tej formy pomocy nauczycielom.

(PAP)

Wysoka ranga polskiego rybołówstwa przemysłowego

Minęło 15 lat od wejścia do eksploatacji w gdynskim „Dalmorze” statku o tej samej nazwie, który zapoczątkował nowy rozdział w dziejach polskiego rybołówstwa morskiego — etap połowów przemysłowych. Mł. „Dalmor”, trawler-przetwórnia o nieograniczonym zasięgu pływania, był również pierwszą polską jednostką rybacką, która podjęła regularne połowy oceaniczne. Obecnie z łowisk oceanicznych pozyskujemy ponad 60 proc. ryb, które dostarcza do kraju w stanie cze-

ściowo już przetworzonym ponad 80 trawlerów-przetwórn i zamrażalni skupionych w gdynskim „Dalmorze”, szczecińskim „Gryfie” i słowińskiej „Odrze”. Z roku na rok dalekomorskie statki rybackie rozszerzały zasięg penetracji, najpierw w rejonie północno-zachodniego Atlantyku i zachodnich wybrzeży Afryki. W roku 1972 dokonany został kolejny przełom — wyjście poza Atlantyk, m. in. na Pacyfik. W br. zapoczątkowano połowy na Oceanie Indyjskim.

Wytwarzane przez polski przemysł okrętowy trawler-przetwórn są stale doskonalone, a kolejne ich wersje zaliczają się do czołówek światowej i znajdują zbyt w wielu krajach. W znacznej mierze wpływały na to doświadczenia polskich rybaków przekazywane stocznikom.

Na produkowanych obecnie trawlerach — przetwórnach instaluje się silniejsze układy napędowe, bardziej wydajne narzędzia łowcze i urządzenia przetwórcze zapewniające maksymalne wy-

korzystanie złowionego surowca, także odpadów, które przerabia się na maczkę rybną. Instaluje się również programowane maszyny do obróbki ryb, a ostatnio na dwóch statkach „Dalmoru” — także urządzenia do wytwarzania półfabrykatu przez rabianą na ładzie na koncentrat białkowy. Coraz szerszym frontem wkracza na przemysłowe statki elektronika i automatyka.

(PAP)

RYNEK OD KUCHNI

PRZEKŁADANIEC PO POLSKU

Świąteczne zakupy mamy już poza sobą i teraz czeka nas kilka dni miłego lenistwa, że by nie wspomnieć o tradycyjnym objadaniu się wszelkimi przysmakami. Ponieważ w ostatnim czasie ze względów całkiem zrozumiałych najwięcej uwagi poświęcało się sprawom podniebienia i żołądka — dla odmiany i urozmaicenia poświęćmy chwilę uwagi przedmiotom równie powszechnego użytku, ale z dziedziny przemysłowej.

Oczywiście natychmiast przyjdą nam na myśl przedmioty, których nie kupiliśmy, choć nabyć chcieliśmy. Z natury rzeczy bowiem, zawsze skłonni jesteśmy najdłużej pamiętać o niepowodzeniach. Ale miły świąteczny nastrój pozwala tym razem na nieco mniej emocjonalne podejście do sprawy na spojrzenie bardziej obiektywne.

Spójrzmy na nowy chodnik lub dywan w naszym domu, wspomnijmy o samochodzie kupionym przez sąsiadów, nowym telewizorze u najbliższej rodziny, własnym niedawno nabytym garniturze lub modnej sukni — a być może łatwiej pewne liczby przemówią do wyobraźni. Fakt, że w okresie od 1971 roku dostarczono na rynek ponad dwukrotnie więcej niż w poprzedniej pięcioletniej zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, znajduje odbicie w naszych gospodarstwach. Na ulicach miast, parkingach osiedlowych znajdujemy odbicie twierdzenia, iż w ostatnich latach poważnie zwiększyły się dostawy samochodów. Nowoczesne wyposażenie naszych mieszkań w niektóre sprzęty produkowane przez przemysł elektromaszynowy — mówi o postępie w tej dziedzinie produkcji rynkowej. Przykładów, niezaprzeczalnych do wodów postępu w zaopatrzeniu rynku znalazłoby się sporo. Ale faktem jest również, że nie dla każdego wystarczyło o tych nowościach, że musimy nadal zapisywać się w kolejki po meble czy samochody.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia — podobno to przysłowie francuskie, ale idealnie pasujące do naszej aktualnej sytuacji. Rynek jest bogatszy, jednak na rynku są istotne luki, ilość

ciowe i asortymentowe, wynikające właśnie z naszych indywidualnych apetytów i rosnących możliwości finansowych. Nikt też nie stara się umniejszyć naszego prawa do zaspokajania coraz nowych potrzeb.

Właśnie dla sprostania społecznym żądaniom zapowiada się kontynuację rynkowej polityki wzrostu dostaw. Nie mówiąc o wielkościach globalnych, warto może przytoczyć kilka „drobnych” zapowiedzi, jakie padły nie dawno ze zjazdowej trybuny: sześciokrotny wzrost dostaw jakże poszukiwanych pralek automatycznych, dwukrotny wzrost dostaw mebli, dwukrotne zwiększenie sprzedaży samochodów osobowych 70 proc. wzrost dostaw artykułów gospodarstwa domowego, poważne zwiększenie niedawno przecież uruchomionej produkcji wykładzin podłogowych, przedmiotów do wyposażenia łazienek itp. Można powiedzieć: strzały w samą dziesiątkę jeśli idzie o skomplikowane sprawy rynku.

Szczególnie ważny jest fakt, że nie są to obietnice palcem na wodzie pisane — trzy fabryki mebli są już w budowie. Fabryka Samochodów Małolitrażowych kłopoty rozruchu ma już za sobą, zakłady produkujące wykładziny podłogowe rozpoczynają pełną parą produkcję wielkoseryjną — a więc są już materialne podstawy do wyliczania efektów. Efekty, które mają przyjść nie za lat paręnaście, ale już niebawem. Miło o tym pomyśleć w świąteczne dni, kiedy już z nas wyparowują emocje związane z przedświątecznymi zakupami, kiedy powoli i spokojnie zaczynamy się przymierzać do nowego roku, w którym nie tylko wiele się od nas oczekuje w sensie zawodowym, ale i wiele przyrzeka dla każdego, indywidualnie w prywatnym wydaniu. Obie te sprawy są zresztą ściśle ze sobą związane, ale o tym już mieliśmy okazję przekonać się niejednokrotnie, więc i wspominać nie trzeba. Szczególnie, że przy świątecznym stole łatwiej myśleć o satysfakcjach rynkowych niż zawodowych. Raz w roku — to nie grzech...

ELŻBIETA DĄBEK

GEOLOGIA DLA OCHRONY ŚRODOWISKA

Jak eksploatacja bogactw mineralnych przekształca środowisko naturalne? Odpowiedź na to pytanie dają wspólne badania specjalistów z Instytutu Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Katedry Gruntoznawstwa i Geologii Inżynierskiej Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie. Efektem tej współpracy jest opracowanie atlasu zmian warunków geologicznych pod wpływem działalności człowieka na obszarze Europy wschodniej.

Atlas zawiera serię map w skali 1:2.500.000 przedstawiających przeobrażenia środowiska geologicznego pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji, przekształcenia warunków środowiska geologicznego w wyniku działalności górniczej, wpływ gospodarki wodnej i inwestycji hydrotechnicznych na warunki geologiczne. Przedstawiono także zmiany warunków hydrogeologicznych oraz zniekształcenia powierzchni ziemi w wyniku działalności górniczej. Zaznaczono także tereny, na których występują różnego rodzaju odkrytki i wyrobiska, hałdy i składowiska odpadów pogórnictwa.

Przygotowano już makiety map dla Polski i ZSRR. Jednocześnie opracowane zostały założenia metodyczne i wzorce umożliwiający sporządzenie podobnych map w innych krajach RWPG. (PAP)

PO VII ZJEZDZIE ZADANIA ŚRODOWISKA DZIENNIKARSKIEGO

Koszalińsko-słupskie środowisko dziennikarskie na spotkaniu w dniu 19 bm dyskutowało nad zadaniami środowiska dziennikarskiego regionu, wynikającymi z uchwały VII Zjazdu KPZR. Określono najważniejsze zadania w tej dziedzinie na przyszły rok.

W czasie zebrania długoletni fotoreporter „Głosu Koszalińskiego”, a obecnie „Głosu Pomorza” red. Józef Piatkowski udekorowany został przez sekretarza KW partii w Koszalinie, Barbarę Polak — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (par)

„DYREKTORZY” — CZY TYLKO?

Natychmiast po emisji ostatniego odcinka zakłóciłem spokój (bardzo przepraszam) swoim rozmówcom, prosząc ich o opinię, osobisty stosunek do serialu „Dyrektorzy”. Oto co powiedzieli.

Michał Stępień — dyrektor naczelny Zakładu Techniki Próżniowej „Unitra-Unima” w Koszalinie: Z powodów od siebie niezależnych obejrzałem tylko dwa odcinki — „Spadająca gwiazda” i „Pełniącego obowiązki”. O ile tragiczne zakończenie perypetie dyrektora Wanada zniechęciły mnie i zasmuciły, o tyle drugi odcinek obejrzałem z dużym zainteresowaniem. Sądzę, że jest to wierna relacja znanych nam wydarzeń, sam w tym czasie, pracując w Zakładach Budowy Maszyn Lampowych w Warszawie, byłem w Komitecie Obrony Zakładu, w środku spraw — realiów i klimatu, o których traktuje film. Oglądając go zadawałem sobie pytanie: jaki jest cel, jaki może być skutek pokazania go? Mam w zakładzie poważne problemy, ma je załoga, dotyczą one mieszkań, zaopatrzenia. Myślę, że prawda o tamtym okresie, stosunek filmowych bohaterów do swojego zakładu, do jego spraw — a chyba nie tylko o jeden „Fabel” chodziło — pomoże mimo

wspomniane trudności w realizacji programu. Są kłopoty? Trzeba o nich mówić, ludzie są przecież rozważni.

Edward Szydlik — dyrektor naczelny Słupskiej Fabryki Maszyn Rolniczych: Ogólna, na gorąco opinia — serial udany, potrzebny, konstruktywny. Mało było filmów o takiej tematyce, to znaczy nie o dyrektorach akurat, ale o zarządzaniu. A uwagi bardziej szczegółowe? Podziwiam zapał i energię z jaką łamał bariery dyrektor Stokłos, ale nie podzielam jego metod. Ja bym tak stanowczo z ludźmi nie postępował, a już zdecydowanie sądzę, że nie można samemu rządzić. Są zastępcy, jest dozór. Nie akceptuję również postępowania dyrektora Grabowskiego, tego „wiecznego zastępcy”. Jego zasada „dobrze jest jak jest” nie przydaje się. Tak samo jak nieufność wobec młodej kadry. Sam w sobotę spotkałem się z młodymi inżynierami „Famarolu” i wiele ich opinii, propozycji podbudowało mnie. Co zaś dotyczy „Pełniącego obowiązki” to powiem, że kiedy u nas zepsuła się wentylacja — wstrzymałem produkcję. Rozumiem, trudny okres, naciski, plan i plan przede wszystkim, ale... Zaimponowało mi natomiast zachowanie się kolektywu, zespole — tak przecież było w wielu zakładach — dyrektorki z załogą dla obrony wspólnego interesu. Wreszcie „Rzykant”. To przecież bardzo świeży, nowy okres, sam to przeżywałem. I z tych przeżyć wzięło się przekonanie, że nie można i nie warto się obawiać ryzyka.

Bolesław Korzeniowski — dyrektor naczelny Koszalińskich Zakładów Naprawy Samochodów: Już w trakcie pierwszych odcinków serial spotkał się z dużym zainteresowaniem, z dużym oddźwiękiem i trzeba to uznać za sukces. Dobrze, że nadawano go dzień po dniu i dobrze też, że mieliśmy do czynienia z galerią różnych typów ludzi. Mniejsza o realia, tu zgłaszałyby czasami zastrzeżenia, sukcesy biorą się przecież nie tylko z podejmowania i rozstrzygnięcia o sprawach wielkich, ale i z codziennej

JACHT DLA SAMOTNICZKI ZWODOWANY

W Gdańskiej Stoczni „Stogi” zwodowany został jacht „Mazurek”, na pokładzie którego w samotny rejs dookoła świata wyruszy kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz.

„Mazurek” jest oceanicznym jachtem typu słup, zaadaptowanym do samotnej żeglugi z budowanego seryjnie „Smaragda”. Kadłub z laminatu poliestrowo-szklanego ma 9,50 m długości, i 2,70 szerokości. Na aluminiowym maszcie wysoki na 12 m można rozpiąć żagle o powierzchni 34 m kw. Znaczną część wnętrza kadłuba wypełniają magazynki i pojemniki na żywność, wodę oraz narzędzia i materiały potrzebne podczas długotrwałego przebywania w morzu. Głównym konstruktorem jachtu jest mąż żeglarki inż. Wacław Liskiewicz.

W ciągu najbliższych dni „Mazurek” odbędzie próby morskie, a w pierwszej połowie stycznia 1976 roku przetransportowany zostanie na jednym ze statków PLO na Wyspy Kanaryjskie, skąd odbędzie się start do rejsu.

(PAP)

PRACOWITY ROK TPPR

(Inf. wł.) Dobiegający końca rok był bardzo bogatym rokiem w działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W woj. koszalińskim dużą popularnością cieszyły się wszystkie imprezy organizowane przez Towarzystwo. Wystarczy wspomnieć, że w eliminacjach do konkursu piosenki radzieckiej wzięło udział 4 tys. uczestników, a finał w Zielonej Górze zakończył się sukcesem, jak pamiętamy, Małgorzaty Ostrowskiej ze Szczecinka.

Prawie siedemset osób wzięło udział w olimpiadzie języka rosyjskiego. Odbyły się też liczne spotkania z oficerami Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, zespoły radzieckie dały ponad dwadzieścia koncertów artystycznych. Kilkaset osób uczestniczyło w obozach młodzieżowych na terenie kraju i w Związku Radzieckim, odbyły się podróże do Związku Radzieckiego Poociągami Przyjaźni.

Nadchodzący rok, to rok XXV Zjazdu KPZR. Członkowie TPPR stawiają sobie więc za zadanie szerokie propagowanie też zjazdowych KPZR, popularyzację osiągnięć Kraju Rad.

Również w przyszłym roku odbędzie się w Koszalinie VII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Poezja przyjaźni i braterstwa”.

Praca TPPR w minionym roku i zadania na przyszły rok były przedmiotem spotkania aktywu TPPR. Podczas spotkania zasłużonym działaczom wręczono odznaczenia państwowe. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Waldemar Kucharski — przewodniczący Zarządu Miejskiego TPPR w Drawsku, Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Teresa Komorowska — opiekunka szkolnego koła TPPR w Złocięcu, brązowy natomiast Krystyna Jarzab — przewodnicząca zarządu gminnego TPPR w Dobrzycy. Złotą Honorową Odznaką TPPR odznaczony został Waldemar Czyżewski — wicewojewoda koszaliński. (rd)



Kubki, szczotki, tace, lokówki, apteczki, zabawki — oto nie które tylko wyroby z tworzyw sztucznych z 1001 drobiazgów produkowanych przez Chemiczną Spółdzielnię Pracy im. 1000-lecia Państwa Polskiego w Świdwinie. Spółdzielnia ta jest znaną w kraju producentem przeróżnych drobiazgów, tak bardzo poszukiwanych na rynku. Od przyszłego roku jeszcze bardziej rozszerza asortyment swoich wyrobów. Nowością mają być m. in. pojemniki na nici, miniaturowy samochód Citroën sterowany elektrycznie oraz glizdca wykładzina do samochodów z polichlorku winylu, która zastąpi dotychczas stosowaną filc. Zapotrzebowanie na taką właśnie wykładzinę jest ogromne i nie tylko w przemyśle samochodowym. Ma ona również olbrzymie zastosowanie w przemyśle maszyn budowlanych i ciężkich oraz przemyśle stoczniowym.

Załoga spółdzielni na okres VII Zjazdu partii zwiększyła rytm pracy; dodatkowo przeprowadziła ponad 3 tys. godzin. Młodzież, zrzeszona w ZMS, pracowała nadto jedną nie dziele. Obecnie tempo pracy jeszcze bardziej wzrosło.

Na zdjęciu: Maria Kot przy wtryskarce produkującej plastikowe kubeczki. (hz)

Fot. JERZY PATAN

mało efektownej, a więc chyba i mało filmowej szarzyzny Zresztą czy był to serial o dyrektorach, o jednej fabryce? I o jednym i o drugim, ale także o stosunkach w zakładzie, o polityce kadrowej, o Polsce sprowadzonej do rozmiarów jednego przedsiębiorstwa. Z sympatią zapamiętałem postać Stokłosa, człowieka impulsywnego, ale ludzkiego. Zbyt szablonowy wydał mi się Gajda-junior. Pewien typ asekuranta zaprezentował, moim zdaniem, Widlarz i to zarówno wtedy, gdy był I sekretarzem KZ jak i wówczas, gdy został dyrektorem. Przepraszam — mówię trochę chaotycznie, takie są pierwsze wrażenia, z pewnością uszeregują się.

Tyle moi rozmówcy. Z ich pierwszych, „gorących” opinii można odczytać, że serial odebrali wprost, przymierzając go do swoich doświadczeń (często wiele — wieloletnich) i bieżących praktyk. Że opowiedzieli się za jakimś zespołem cech człowieka kwalifikującego się na kierownicze stanowiska. „Dyrektorów” oglądali z dużym zainteresowaniem, z wdzięcznością, że życie zawodowe i prywatne tych ludzi znalazło dość wierne odbicie, że im samym pomoże w kształtowaniu stosunków międzyludzkich postaw ludzi ze swojego najbliższego otoczenia.

Rozmówcy mogli być inni. Skłaniam się ku poglądowi dyrektora Korzeniowskiego, że serial był „o Polsce”, zatem interlokutorów z powodzeniem można było szukać też gdzie indziej. A skoro tak, to tym, którzy podjęli się przygotowania, zrealizowania i emisji „Dyrektorów” należą się słowa uznania. Jest to chyba pierwszy serial wkraczający tak zdecydowanie w naszą współczesność, wbrew sugestiom, że konieczny jest dystans czasu, aby o wydarzeniach mówić obiektywnie, pełnym głosem. W ten sposób przełamana została jeszcze jedna niemożność. Bo był to film publicystyczny, co traktuję jako zaletę. Z całą pewnością wywoła on falę publicznych i prywatnych dyskusji, także artystycznych ocen.

(ZETEM)

TRANSPORT...

MAŁO DYSPOZYCYJNY

Na pytanie: co najbardziej utrudnia rytmiczną pracę na budowie — Tadeusz Wyroślak, starszy majster Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego odpowiada, że brak materiałów. Ale na drugim miejscu, a bodajże równorzędnie, stawia brak transportu.

— Najdotkliwiej — mówi — odczuwamy brak wozów dyspozycyjnych. — Często prefabrykaty są już na miejscu, ale nie ma czym dowieźć ich pod dźwig; na skutek braku materiałów na budowie brygady mają dość często kilkudniowe przerwy.

Pogrzebani wskaźnikami

Kiedy budowało się w roku dwa lub trzy domy, a za najwyższy wytwór techniki uważano nosidła do wnoszenia na rusztowania cegieł, przedsiębiorstwo mogło mieć wszystkie służby łącznie z transportem. Ale kiedy zadań zaczęło przybywać, a pojazdy owsem pędzone, traktory z demobilu i inne zaczęły zastępować jednorodnym i wydajnym taborem, słusznym wydawało się wydzielenie transportu z przedsiębiorstw budowlanych i powołanie przedsiębiorstwa transportowego, obsługującego budowlanych.

Idea była i jest ze wszech miar słuszną, tylko w konfrontacji z życiem wiele traci, żeby nie powiedzieć, że nie zdaje egzaminu, bo to byłoby przesadą i po prostu nieprawdą.

Opinia Tadeusza Wyroślaka nie jest jednak odosobniona. Powtarzają ją każdy majster i każdy kierownik budowy. Efektem niewydolności transportu zorganizowanego jest wprowadzenie nieformalne, ale faktyczne tworzenie baz transportowych przy przedsiębiorstwach budowlanych. Ma własne samochody Kombinat Budowlany, KPRI, przedsiębiorstwa instalacyjne i inne. Żeby wykluczyć podejrzenie, że jest to specjalność budowlanych Środkowego Wybrzeża, powołam się na przedsiębior-

stwo instalacyjne w Bielsku-Białej, które dorobiło się już 60 pojazdów i zrezygnowało z usług „Transbudu”. Jakimi sposobami przedsiębiorstwa zdobywają pojazdy ściśle reglamentowane, niech zostanie tajemnicą ich kierownictw. Ostatecznie żąda się od nich pomysłowości w realizowaniu planowych zadań, a ręcznymi wózkami tysięcy ton nie przewiozą.

Transport budowlany ginie od własnej broni. W miarę doskonalenia organizacji pracy, usprawniania obsługi, wzrostu kwalifikacji mechaników i kierowców wzrastała wydajność przewozów, uzyskiwano coraz lepsze wskaźniki eksploatacyjne. Załoga koszalińskiego „Transbudu” co roku zbierała zasłużone laury za dobre wyniki i na następny rok otrzymywała jeszcze wyższe zadania. Żeby je wykonać, musi wozić. Pojazdy już nie same, ale z przyczepami i nie na jedną, ale na dwie zmiany muszą być w ciągłym ruchu. Żeby wywiązać się z zadań, nie można ani Tadeuszowi Wyroślakowi ani jego kolegom z innych przedsiębiorstw dawać wozów dyspozycyjnych do przewiezienia prefabrykatów, wywiezienia z budowy zbędnych lub uszkodzonych materiałów lub po prostu zrobienia porządku na budowie. Pojazdy muszą wozić tony i kręcić tonokilometry.

Ryszard Szczawiński, dyrektor naczelny „Transbudu” wyliczył, że „W wyniku postępu w mechanizacji robot ładunkowych i organizacji pracy transportu skrócono czas postoju na 1 przewiezioną tonę z 5,13 do 3,41 minuty”.

Gra, jak widać, toczy się już o setne części minuty. Kto więc może sobie pozwolić, by samochód dyspozycyjny, co się na pewno zdarza, stał bezczynnie na budowie?

Czekając na dostawy

Pojazdy koszalińskiego „Transbudu” jeżdżą nie tylko po drogach Środkowego

Wybrzeża i od niedawna, województwa pilskiego. Bardzo często spotkać je można daleko od baz. Były w Szczecinie, w Legnicy, od dłuższego czasu kilka ciężkich pojazdów pracuje w Czechosłowacji. Następnego dnia po Centralnych Dożynkach w Koszalinie, kiedy zgodnie z przyrzeczeniami pojazdy miały podjąć pracę na ważnych odcinkach pracy Środkowego Wybrzeża, decyzją zjednoczenia „Transbudu” 4 zestawy skierowano do Głogowa.

Jednocześnie realizacja planowych dostaw taboru pozostawia wiele do życzenia. Do końca listopada br. zrealizowano za ledwie 65 proc. planu, z czego tylko 30 proc. w postaci nowych pojazdów.

W myśl zasady — jeśli się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma, — nie mając innych pojazdów przyjmowano i remontowano zniszczone krazy, chociaż w warunkach Środkowego Wybrzeża są one mało przydatne. Jedynie w wyniku pewnych nieprawidłowości okazały się użyteczne. W zasadzie są one bowiem przeznaczone do pracy na dużych budowach a nie do dalekich przejazdów.

Przewożenie gór

Załoga „Transbudu”, mimo bardzo napiętych wskaźników planu i braku taboru, również zadania ostatniego roku 5-letki wykonała ze sporymi nadwyżkami. Napracowała się solidnie, chociaż pretensje i żale budowlanych są w pełni uzasadnione.

Gdzie tkwią źródła rozbieżności? — My sobie pracy nie wybieramy — mówią transportowcy. — Robimy tylko to, co zlecają nam przedsiębiorstwa, a ocena, czy jest to potrzebne czy nie, do nas nie należy.

Przyczyną nadmiernego obciążenia transportu trzeba szukać już w biurze projektowym. W ostatnich latach, a szczególnie w 1975 r. znalazły się w decydującej fazie realizacji obiekty, których lokalizacje można by na pewno wytknąć ich projektantom.

Oto kilka przykładów: nowy obiekt szczecińskich zakładów A-22 zlokalizowano na malowniczej górze, z której trzeba było zebrać i wywieźć 150 tys. ton ziemi; z terenu budowy koszalińskiej wytwórni OWT-75 już drugi rok wywozi się ziemię na odległość kilkunastu kilometrów, bo władze miasta nie potrafiły wskazać bliższego wysypiska; wysoka ściana gliniastego gruntu trzeba było zdejmować w Mścisicach, żeby „osiągnąć” wymagane spadki bocznic. W Ślawnie na budowie kombinatu przemysłu drzewnego przemieszczono 1 mln ton ziemi!

Tajemnicą poliszynela są przyczyny tak niezrozumiałego projektowania, na-

rażającego inwestorów na dodatkowe, — często zupełnie niepotrzebne koszty i angażującego sprzęt do robót ziemnych i środków transportowe. Po prostu wielu osobom i przedsiębiorstwom to się opłaca.

Chociaż argumentacja jest zupełnie inna. Zwykle mówi się o wygodnych układach komunikacyjnych, dogodności pracy sprzętu itp.

Ale jakie by nie były przyczyny, skutek jest jeden. Transport zaangażowany do przewozu takich mas ziemi nie jest w stanie należycie obsługiwać budowy. Nie muszę też dodawać, że przewożenie wielkich mas jest znacznie łatwiejsze niż cegieł, siporexu czy prefabrykatów.

Najlepiej cudzym kosztem

„Transbud”, który miał świadczyć usługi budowlanym, w praktyce stał się niemal wyłącznie przewoźnikiem masowych materiałów budowlanych, co jest zawężeniem pojęcia usług transportowych. Ostatnio, na skutek niewydolności kolei na „Transbud” spadł główny ciężar zaopatrzenia budownictwa w kruszywa. Wobec wyczerpania się lokalnych zasobów, wozu się kruszywo z odległości 100 km. A potrzeba dziennie po kilka tysięcy ton.

Wraz z postępowaniem w uprzemysłowieniu budownictwa, zwiększa się zapotrzebowanie na usługi transportowe. Wiele materiałów wozu się dwa razy. Raz do zakładu prefabrykacji a drugi raz w formie prefabrykatu na budowę. Zdarza się, i to dość często, że na skutek złej organizacji placu budowy, rozkopania dróg przez instalatorów, materiały trzeba złożyć w innym miejscu i trzeci raz je przewozić.

Wiele do życzenia pozostawiają projekty rozwiązań transportowych w nowo budowanych zakładach. Projektanci nie zastanawiają się jak wywozić gotowe wyroby, jak zmehaniczować załadunek, usprawnić transport. Np. w nowo zbudowanej cegielni w Pienkowie nie ma żadnych urządzeń do mechanicznego załadunku cegieł. Jak w XIX-wiecznym zakładzie trzeba z placu składowego ręcznie ładować pojedyncze cegły. W nowym zakładzie w Oslawie Dąbrowie wprowadzono ładuje się mechanicznie, ale drobne oszczędności na materiale do spinania blozków sprawiają, że nie można siporexu wyładowywać mechanicznie, chociaż „Transbud” dysponuje urządzeniami. W rezultacie cierpi na tym budownictwo i wszyscy ci, którzy czekają na efekty pracy budowlanych.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

POŚLIZGIEM W SZPONY ŚMIERCI

Sobotni mglisty poranek. Na Szlaku Pomorskim, oznaczonym na samochodowych mapach czerwonymi tabliczkami z numerem „52”, łączącym stolice nadmorskich województw: Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdańsk — panuje wzmożony ruch. Nadmorska magistrała drogową jadą w obie strony setki samochodów, furmanki. Jedziemy ze Słupska w kierunku Trójmiasta. Warunki drogowe nie są najlepsze; szosa miejscami jest czarna, mokra, widać, że drogowcy nie żalowali soli i piasku. Za Lęborkiem warunki pogarszają się. Droga wiję się wśród lasów, koła samochodu rozpryskują na boki mokry śnieg zmieszany z piaskiem i solą. Jest ślisko, trzeba bardzo uważać. Czerwone pasemko szybkościomierza nie wychyla się poza cyfrę, oznaczającą szybkość jazdy 60 kilometrów na godzinę. Wymijając nas po jazdy rzęsiście ochlapują szyby fiata. Zaczyna się spore obniżenie terenu, niebezpieczna zjazd. Doliny wzniesień drogi spowite są gęstą mgłą.

Na 16 kilometrów od Lęborka we wsi Bożepole Wielkie, gęstnieją kolumny samochodów, powstaje mały zator. Powoli omijamy przeszkodę. Jest nią niemal doszczętnie rozbity fiat z znakami rejestracyjnymi dawnego powiatu lęborskiego. Ktoś przy pomocy młotki i przecinaka usiłuje otworzyć drzwi rozbitego pojazdu. Widać w nim tylko kierowcę. Głowa jego spoczywa na poręczy prawego, przedniego fotela pasażera. Na pierwszy rzut oka wyglądało na to, jak by kierowca spał, a całe zdarzenie zaistniało w chwilę przed naszym przyjazdem.

Wypadek zdarzył się około godziny 8. Nie możemy się zatrzymać, gdyż regulujący ruchem nakazuje dalszą jazdę. Naciskam pedał gazu, tył samochodu zaczyna zarzucać



na bok. Droga w tym miejscu jest biała, śliska, ani śladu piasku. Mijamy niebezpieczny odcinek drogi i potem, bez większych już kłopotów, dojeżdżamy do Gdyni.

W drodze powrotnej, między Redą i Wejherowem, wjeżdżamy na chodnik, żeby ominąć rozbitego żuka. Nieco bliżej Lęborka wymijają nas dwie na żółto pomalowane nysy ze znakami pomocy drogowej, holujące rozbitego wartburga i trabanta. Około godziny 12 powtórnie docieramy do miejsca wypadku fiata i oczom ukazuje się taki sam widok jaki ujrzeliśmy przed czterema godzinami: zwłoki kierowcy (mieszkańca Leby) nadal w samochodzie, twarz przykryta kapeluszem. Wokół tak ślisko, że z trudem można chodzić, a coś dopiero jeździć. Nie widać ani grama piasku.

Oglądam rozbitego fiata: potężne wgniecenie w okolicach lewych, przednich drzwi, poprzeczne pęknięcia podwozia, w promieniu kilkunastu metrów porozrzucone części samochodu. Na przydrożnym polu stoi aku mulator. Można więc bez trudu wywnioskować, że siła zderzenia samochodu z drzewem była duża, a zatem i szybkość jazdy musiała być nadmierna, nieodpowiednia do istniejących warunków drogowych. Niebez-

pieczeństwo spotęgowała śliska nawierzchnia szosy.

W trakcie tych pobieżnych oględzin rozlega się szcęk metalu. Wskutek poślizgu zderzają się dwie ciężarówki. Na szczęście obywa się bez ofiar w ludziach. Funkcjonariusze MO, będący na miejscu wypadku, są bezsilni. Zaraz, po wypadku z fiatem, dzwonili do Wejherowa, żeby tamtejszy REDP przysłał samochód z piaskiem. Upłynęło kilka godzin, i groźba następnego poślizgu nadal wisi w powietrzu.

W sprawie piasku interweniował również st. sierż. Jerzy Łata z Komendy Miejskiej MO w Lęborku. Również bez spodziewanego rezultatu. Od niego dowiedziałem się ponadto, że na miejsce wypadku fiata udał się lekarz lęborskiego Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził zgon kierowcy.

Fakty powyższe pozostawiam bez komentarza. Niech wnioski wyciągną sami kierowcy, niech zreflektują się ci, którym powierzono pieczę nad stanem dróg. Niedbalstwo drogowców doprowadza niekiedy do tragedii, a klasyczny przykład opisujemy.

Opisał i sfotografował:
IRENEUSZ WOJTKIEWICZ



Mikołaje zaciągnęli się do „służby” w lęborskim WPHS i WSS. Widok „świętego” maszerującego ulicami miasta przypomina, że najwyższy czas pomyśleć o gwiazdkowych prezentach pod choinkę. Mikołaje roznoszą też paczki po domach, napotkane po drodze dzieci obdarzają słodyczami.

Fot. I. Wojtkiewicz

listy listy listy listy listy listy listy

Bawmy się kulturalnie!

Ze zgrozą myślę o zbliżających się świętach (litości! to aż 4 dni wolne od pracy!). Zapewne zdziwi Pana Redaktora, że są ludzie, którzy boją się skądinąd tak oczekiwanego odpoczynku. Ale spieszę wyjaśnić, skąd ten strach przed świętami. Proszę sobie wyobrazić stojące obok siebie bloki, okna w okna, gdzie jeden drugiego może „podpatrywać”, a już z pewnością słyszeć. I tu tkwi sedno sprawy. Bo czyż można sobie wyobrazić upragniony wypoczynek, kiedy niemal w co drugim mieszkaniu spędza się hucznie święta, poczynając już od godzin południowych, a kończąc nad ranem? Czy te „pienia anielskie”, przechodzące w „ryki diabelskie” mogą sprzyjać wypoczynkowi? Nie umiemy niestety bawić się kulturalnie. Ja też wyprawiam imieniny itp. rocznice, ale moi goście są już przyzwyczajeni, że o godz. 22 uroczystość się kończy, a jeżeli nawet ktoś zostanie dłużej, rozmawiamy normalnym głosem, zachowujemy się cicho. Na marginesie dodam, że mieszka z nami matka staruszka, obłożnie chora, dla której spokój — to lekarstwo. Ogarnia mnie przerażenie, kiedy pomyślę o sąsiadach, nie grzeszących kulturą zachowania nawet w zwykłe dni tygodnia, kiedy to często zmuszona jestem interweniuować. U nich właśnie w święta odbędą się chrzciny, obawiam się więc o stan moich nerwów, o matkę, o sufit (bloki KSM — akustyka — wiadomo).

Mając telefon próbowałam kiedyś o godz. 1.30 interwe-

niować z naszych funkcjonariuszy porządku publicznego, kiedy w bloku naprzeciwko „bawiono się cudownie”, rycząc na całe osiedle. Na moją interwencję otrzymałam odpowiedź: „Proszę pani, przecież imieniny są raz w roku!”. Nie wiem, gdzie mieszka funkcjonariusz takiego „porządku”, ale chyba nie w bloku, gdzie każda klatka ma po 24 mieszkania, a w pobliżu każdego z tych mieszkań, co najmniej 48 solenizantów chciałoby tylko raz w roku bawić się głośno i długo. Komentarzy nie potrzeba. Gdybyż nasi funkcjonariusze MO zechcieli stanąć na straży naszego wypoczynku i po godz. 22 (niech już amatorzy śpiewów wyśpiwają się przez cały dzień) przejechali trochę wolniej po osiedlach, zajrzeli do tych za głośno „rozbawionych” i nie próśbą, ale „mandacikiem” zechcieli ich przywołać do porządku!

Jestem wyrazicielką pragnień ludzi spokojnych: proszę przyjąć nam z pomocą — choćby w krótkim artykule na łamach naszego dziennika.

Stała Czytelniczka
z Koszalina

Drogi trzeba posypywać

Piszę do Was, Droga Redakcjo, gdyż jestem oburzony na tych, którzy mają czuć nad naszymi drogami, abyśmy cało i bezpiecznie mogli dojechać samochodem do domu. Otóż 14 grudnia około godz. 17, jechałem ze Słupska w kie-

runku Koszalina. Na szosie od Sycewic, po słonecznym dniu, gdy śnieg stopniał, a wieczorem to wszystko zamarzło, zrobiła się istna ślizgawka. Szczególnie w miejscowości Warszawko — na kostce — i w samym Stawnie trudno było utrzymać samochód nawet przy małej szybkości. Po co pisać się we wrześniu, że „służba drogowa przygotowana jest do zimy”, skoro teraz ze świecą trzeba szukać tych, co by piaskiem posypywali ulice czy szosy. Dopiero za Malechowem szosa okazała się taka, że można było jadąc ostrożnie spokojnie dotrzeć do domu. Cały czas mówi się o wypadkach i gani kierowców, a oni przecież w poślizgu zazwyczaj wpadają nie ze swej winy. Chyba już czas, żeby „Służba Drogowa” — Rejonu Dróg sama zaczęła patrolować szosy i sprawdzać, czy pracownicy tego przedsiębiorstwa wykonują swoje obowiązki.

Czytelnik z Bonina
(Nazwisko znane redakcji)

Nasz Czytelnik, zgłaszając słuszne skądinąd pretensje, nie uwzględnił faktu, że gospodarzami dróg w miastach i wsiach są nie drogowcy, lecz władze lokalne — urzędy miejskie czy gminne ze swoimi wydziałami gospodarki komunalnej i przedsiębiorstwami gospodarki komunalnej. Tym niemniej zgłoszone przezeń krytyczne uwagi i postulaty, by w czasie gołoledzi troszczyć się o bezpieczeństwo użytkowników dróg i posypywać piaskiem szosy i ulice — warte są tego, by gospodarze wymienionych w liście miejscowości wzięli je sobie do serca...

(b)

informujemy radzimy

Koszty powrotu z miejsca urlopu

B. S., Swidwin: Po powrocie z urlopu zwróciłam się do swego związku zawodowego o zwrot kosztów biletu z wcześniejszych spotkań z odmową.

Aktualne przepisy nie przewidują już obowiązku zwrotu kosztów biletu powrotnego z urlopu. Koszty te dawniej pokrywał związek zawodowy — obecnie załatwia te sprawy zakład pracy z funduszu socjalnego, kierując się takimi kryteriami, jak sytuacja materialna pracownika, a także stanem własnego budżetu. Wprawdzie wynagrodzenie Pani, jako dość skromne, kwalifikowałoby ją do pozytywnego załatwienia sprawy, być może jednak były również wnioski innych pracowników, którzy mają trudniejsze warunki materialne — a fundusze na ten cel w zakładzie są na wyczerpaniu? Rada zakładowa powinna była poinformować Panią o zmianach jakie zaszły w zasadach działalności socjalnej w tej mierze, co więcej, powinna była interweniować w dyrekcji zakładu w Pani sprawie. Nowe zasady prowadzenia zakładowej działalności socjalnej zostały uregulowane Wytycznymi nr 74 ministra pracy, plac i spraw socjalnych z 31 XII 1973 r. (Dz. Urz. Min. PPS nr 1/72, poz. 2).

(x)

Alimenty i podwyższony zasiłek

K. M., Parsęko: — Jestem pracownią społeczną, zarabiam 2.800 zł brutto. Na dwoje dzieci otrzymuję zasiłek rodzinny w wysokości podstawowej 173 zł. Zakład pracy odmawia mi wypłaty podwyższonych zasiłków tłumacząc, że mam zasadne alimenty na dzieci w kwocie 1200 zł. Oprócz tego zakład żąda przedłożenia zaświadczeń o wysokości zarobków męża, których nie mogę dostarczyć, ponieważ mąż często zmienia miejsca zatrudnienia. Egzekucja ali-

mentów przez komornika jest bezskuteczna i od dłuższego czasu ich nie otrzymuję.

Stanowisko zakładu pracy jest błędne. Przy ustalaniu prawa do zasiłku rodzinnego w wysokości podwyższonej nie należy uwzględniać dochodów męża, który sądowo został zobowiązany do płacenia alimentów nawet wówczas, gdy mąż wspólnie zamieszkuje, ale nie pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym. Więc wynagrodzenia męża ani też płaconych przez niego alimentów nie należy wliczać do dochodu rodziny. Nie należy także męża wliczać do liczby członków rodziny, przez którą dzieli się dochód. Ponieważ odmowa wypłaty podwyższonego zasiłku była następstwem błędów zakładu pracy, wyrównanie wysokości tego świadczenia należy się od miesiąca, w którym nabyła Pani prawo do podwyższonego świadczenia rodzinnego, jednak najdalej za 3 lata wstecz od daty stwierdzenia tego błędu.

Skoro egzekucja alimentów jest bezskuteczna, organ egzekucyjny (komornik) powinien wystąpić z wnioskiem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie tych świadczeń z funduszu alimentacyjnego. (L-x)

Opłaty za pomieszczenia użytkowe w PGR

A. M., Tymień: Zajmuję mieszkanie należące do PGR, za które odpłacam 9 zł za 1 m kw. oraz oddzielnie za c.o. Załóżmy ponadto schowek oraz piwnicę o powierzchni 8,1 m kw. Czy muszę za te pomieszczenia odrębnie opłacać czynsz oraz jakie zarządzenie reguluje powyższe opłaty?

Pobieranie odrębnych opłat za pomieszczenia użytkowe jest zgodne z rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 maja 1964 r. w sprawie opróżniania lokali oraz ustalania wysokości czynszu najmu za niektóre lokale w budynkach położonych na terenie państwowych gospodarstw rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstw mechanizacji rolniczej (Dz. U. nr 19, poz. 114 rozdz. 3 § 7 p 4). Dla pomieszczeń użytkowych stosuje się w podwójnej wysokości stawki czynszowe określone w tabeli nr 5, stanowiącej załącznik do rozporządzenia powołanego w

ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 25 lipca 1958 roku (Dz. U. nr 50, poz. 245). (zet)

Zasady wynagradzania pracowników grup budowlanych

Pracownicy GS Przechlewo: Jesteśmy pracownikami GS i pracujemy w brygadzie remontowo-budowlanej po 5 lat i dłużej. GS nie wypłaca nam dodatku za staż pracy, tymczasem pracownicy z innych działów mają taki dodatek wypłacany. Nie możemy tego zrozumieć, jak w jednym zakładzie pracy mogą być różne zasady wynagradzania.

Zakład pracy nie ma podstaw prawnych do przyznania dodatku za staż, bo w zakresie wynagradzania pracownicy grup remontowo-budowlanych przygminnych spółdzielniach „Samo pomoc Chłopska” podlegają przepisom Układu Zbiorowego Pracy dla Budowniczych z 27 kwietnia 1974 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w jednostkach rynkowego handlu wewnętrznego. Zgodnie z przepisem par. 1 ust. 3 pkt 1 zarządzenia do pracowników zawodów i specjalności budowlanych wchodzących w skład brygad remontowo-budowlanych objętych odrębnymi przepisami (w tym przy padku UZP dla Budowniczych) nie mają zastosowania zasady wynagradzania w handlu. Nadmienić wypada, że w budownictwie obowiązują korzystniejsze stawki płacowe aniżeli w handlu. (Jabl-x)

Odpowiadamy

Czesława Z. z woj. śląskiego. Zgubienie legitymacji ubezpieczeniowej nie trzeba ogłaszać w gazecie. W takim przypadku na podstawie złożonego wniosku o wydanie nowej legitymacji, zakład pracy, w którym pracownik jest zatrudniony zamieszcza na okres 2 tygodni odpowiedni tekst na tablicy ogłoszeniowej i po upływie tego okresu wydaje duplikat we dług obowiązujących przepisów. Kwestie te reguluje okólnik nr 3 Centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 20 stycznia 1965 r.

(kg)



I zimą spacerować wychodzą na zdrowie. Przekonują się o tym mali kuracjusze kołobrzesckiego uzdrowiska (na zdjęciu).
Fot. Jerzy Patan

ŚLADEM publikacji

ZIMNY WYCHÓW
LOKATORÓW

Zbiorowy krytyczny list pod powyższym tytułem, sygnalizujący stałe niedogrzewanie mieszkań w bloku przy ul. Mikołaja Reja w Szczecinie ku zamieszczeniu 25 listopada. Ostatnio otrzymaliśmy wyjaśnienie w tej sprawie z Woj. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Koszalinie, które po zbadaniu sprawy uznało skargę około 40 lokatorów za bezpodstawną. „Niedogrzewanie lokali wystąpiło w dniach z 11 na 12 listopada br. z powodu awarii kotłowni, która spowodowała przerwę w dostawie energii cieplnej przez kilka godzin” — informuje nas dyrektor WPEC Inż. Jan Sikora. W innych dniach, kiedy przeprowadzano wykładowe pomiary temperatury — nie stwierdzono, by była ona niższa od przewidywanych norm 18 stopni. A z faktu, że wtedy, kiedy na dworze była zima, nie co mroźniejsza pogoda i termometr spadał do -4 lub -7 stopni, w mieszkaniach komisja stwierdzała zaledwie 18, czy 18,5-stopniową temperaturę — WPEC nie wyciąga żadnych niepokojących wniosków. Również opinie lokatorów o powtarzającym się niedogrzewaniu mieszkań przedsiębiorstwo podważa statystyką: w sezonie 1973/1974 były 4 skargi na zimno, w rok później — 8 skarg — i dopiero w bieżącym sezonie (który się dopiero rozpoczął) zgłoszeń o niedogrzewaniu mieszkań jest dwa razy więcej bo do 8 grudnia (data pisma) aż 15. Tym nie mniej „przeprowadzone pomiary... w mieszkaniach nie potwierdziły zanizania temperatury” — pisze dyrektor WPEC.

Nie wiemy, czy siła tych argumentów przekonala lokatorów budynku przy ul. Reja w Szczecinie. Wiemy jednak, że skarga na niedogrzewanie mieszkań w innych miastach — m. in. również w Koszalinie — docierała do naszej redakcji ostatnio dosyć dużo. Były to na przykład skargi,

które przeważyła w dostawie ciepła spowodowana za stała podjęciem przez przedsiębiorstwo pracowniczymi konsekwencjami unieruchomienia kotłowni właśnie w te dni, kiedy na zewnątrz temperatura spadała, kiedy zaczynały się mrozy. Zaś w okresach cieplejszych, kiedy owe roboty montażowe można było bez większego uszczerbku dla zdrowia lokatorów wykonać kalonijery bywały bardzo gorące. Były to skargi na nieusuwanie w porę zgłaszanych przez Czytelników awarii, na pozostawianie lokatorów w zimnie, przez kilka nieraz dni.

O sprawach tych pisaliśmy i piszemy na stronie poświęconej tematyce naszych miast wojewódzkich, wspominam o nich jedynie na marginesie wyjaśnienia skargi lokatorów ze Szczecinka. Niepokojące jest bowiem, że teraz, kiedy jeszcze mrozy nie są zbyt silne, tyle pod adresem WPEC płynie pretensji, a przedsiębiorstwo jakoś tych pierwszych sygnałów nie traktuje zbyt poważnie. Oby nie okazały się one ważkie wtedy, gdy przyjdzie prawdziwa zima... (b)

SĄ ŻARÓWECZKI

Po przeczytaniu w rubryce „Listy” notatki pt. „Gdzie żaróweczki?” chciałabym pomóc Czytelniczce z Koszalina. Chętnie podaruję kilka żarówek, które rozwesela świąteczną choinkę. Taką poszukiwaną więc drobnoścą pragnęłabym sprawić radość dzieciom Czytelniczki. Uśmiech każdego dziecka, jego radość — są mi szczególnie drogie choćby z tego względu, że sama jestem nauczycielką przedszkolaków.

Pracownikom Redakcji i Czytelniczkom z Koszalina życzę Wesołych Świąt.

M. Grzegorzewska
Darlów

Żaróweczki pod adresem Czytelniczki z Koszalina przekazujemy tak, jak je otrzymaliśmy — pocztą. Oby dotarły na czas... Czytelniczko serdecznie dziękujemy. (b)

23 GRUDNIA
WTOREK
WIKTORII

TELEFONY

KOSZALIN
87 - MO
88 - Straż Pożarna
89 - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagle wypadki)
227-11 - Telefon Zaufania - czynny w godz. 14-19 (z wyj. sobot i niedziel)
SLUPSK
897 - MO
898 - Straż Pożarna
899 - Pogotowie Ratunkowe

DYŻURY

KOSZALIN
Apteka nr 82, ul. Świerczewskiego 11/15, tel. 269-65
SLUPSK
Apteka nr 32, ul. 23 Lipca 15, tel. 28-44
LESORK
Apteka nr 30, ul. Pokoju 4, tel. 11-32
BIALOGARD
Apteka nr 1, pl. Wolności 19, tel. 33-36
KOŁOBRZEG
Apteka nr 41, ul. Zwycięzców 1, tel. 21-66
SZCZECINEK
Apteka nr 40, 25 Lutego 24, tel. 87-35

WYSTAWY

KOSZALIN
MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE: Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 53 - Wystawa etnograficzna pn. „Jamy i okolice” oraz „Zabytki świadkami naszej historii”
* ul. Bogusława II 15 - Wystawa pn. „Ikony” ze zbiorów Muzeum Zamkowego w Łańcucie - czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków
SALON WYSTAWOWY SWA (ul. Piastowska 21) - Wystawa 80-letniego dorobku artystycznego Koszalińskiego Okręgu ZPAF - czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 12 do 20
SALON WYSTAWOWY Klubu MPK: Wystawa pn. „Trzydzięć lat ochrony zabytków na Pomorzu Środkowym”
SALON WYSTAWOWY WDK: Wystawa pokonkursowa plastyków-amatorów - malarstwo - czynna codziennie od godziny 16 do 20
SLUPSK
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - Zamek Książąt Pomorskich - 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego, 2) Wystawa grafiki i malarstwa Leona Wyczółkowskiego. Czynna w godz. 13-20.
MŁYN ZAMKOWY - otwarty w godz. 13-20. Kultura ludowa Pomorza Środkowego.
KLUKI: Zagroda Słowińska - Kultura materialna i sztuka Słowian. Otwarta w godz. 13 do 20
SWA BASZTA OBRONNA - czynna w godz. 13-20. Wysta-

wa pn. „XX-lecie ZPAF Pomorza Środkowego”
Klub MPK - Wystawa fotograficzna pn. „Zabytki ziemi rzeszowskiej”
BRAMA NOWA: Galeria PSP - czynna w godz. 12-19
SMOŁDZINO: Muzeum Przyrodnicze SPN - otwarte w godzinach 10-19
WDK (ul. Pawła Findera 3) - wystawa dorobku Słupskiego Towarzystwa Fotograficznego w 1975 r. Czynna codziennie w godzinach 13-20.
KOŁOBRZEG
MUZEUM Oresza Polskiego - 1) Wieża kolegiaty - „Dzieje oresa polskiego na Pomorzu Zachodnim”; 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak - „Dzieje Kołobrzegu”
Wystawy czynne we wtorek i niedziele od godz. 14-19; w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów, samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak)
MAŁA GALERIA Domu Kultury - wystawa malarstwa (plastiki) artysty-plastyka Kazimierza Rajkowskiego. Czynna codziennie w godz. 16-20.

BYTÓW
MUZEUM ZACHODNIOKA-SZUBSKIE (Zamek) - Wystawa pn. „Wystawa nabytków Muzeum” - czynna codziennie w godz. 10-16 prócz poniedziałków
W soboty wolne od pracy czynna w godz. 11-19
SŁAWNO
SALON WYSTAWOWY Domu Kultury - Wystawa akwarel Ryszarda Lecha - czynna codziennie w godz. od 17 do 20.

KINO

KOSZALIN
ADRIA - Godz. 11 i 13: Tomek Sawyer (USA); g. 15.30, 17.45 i 20 - Zagłada Japonii (japoński, l. 15) pan.
KRYTERIUM (kino studyjne) g. 18: DKE - Wojna się skończyła (francusko-szwedzki); g. 20.30 - Derwisz i śmierć (jugosłowiański, l. 15)
ZACISZE - Lobuz (francuski, l. 15) - g. 17.30 i 20
MUZA - Pojedynek rewolwerowców (USA, l. 15) - g. 17.30 i 20
MŁODOŚĆ (MDK) - dzm kino nieczynne
SLUPSK
MILENIUM - Miłość bywa skromna (włoski, l. 15) - g. 16, 18.15 i 20.30
POLONIA - Policja przeglad sie (włoski, l. 15) - g. 18, 18.15 i 20.30
BARWICE - Gra studzeń (włoski, l. 15)
BIALOGARD
BALTIC - Matka Joanna od Aniołów (polski, l. 15) - w ramach dni filmu studyjnego
CAPITOL - Bezdomny (bułgarski)
BIALY BÓR - Aresztuję cie przyjacielu (ang., l. 15)
BOBOLICE - Och, jaki pan szalony (ang., l. 15)
BYTÓW
ALBATROS - Nie oglądał sie teraz (ang., l. 15)
KINOTEATR - Wspaniały interes (franc., l. 15)
CZAPLINEK - Mściciel (USA, l. 15) pan.
CZARNE - Nieuchwytny morderca (włoski, l. 15) pan.

CZŁUCHÓW - Lady Caroline Lamb (ang., l. 15) pan.
DAMNICA - Ojciec chrzestny (USA, l. 15) pan. - g. 18
DEBNICA KASZUBSKA - Ta ka ładna dziewczyna (franc., l. 15) - g. 18
DARŁOWO - Noc i dnie, cz. II (polski, l. 15) pan.
DEBRZNO
KLUBOWE - Dziewczyna ślaska (ang., l. 15) pan.
PIONIER - Człowiek w drzewie (USA, l. 15) pan.
* * *
DRAWSKO POM. - Noc i dnie, cz. I (polski, l. 15) pan.
GŁÓWCZYCE - Pleś latwych utworów (USA, l. 15) - g. 18
GOŚCINO - Jeremiał Johnson (USA, l. 15) pan.
KALISZ POM. - Zew krwi (ang., l. 15)
KARLINO - Dzieje grzechu (polski, l. 15)
KEPICE - Zeznania komisarsa policji przed prokuratorem republiki (włoski, l. 15) pan.
KOŁOBRZEG
WYBRZEŻE - Noc i dnie, cz. II (polski, l. 15) pan.
KALMAR - Zaklęte rewiry (polsko-czechosłowacki, l. 15) - g. 17 i 19.30
PIAST - Cezar i Rozalia (franc., l. 15)

LESORK
FREGATA - Zuzanna i zachorowany pierścień (NRD)
LEBA - Śmierć na zakręcie (NRD, l. 15) pan. - Koniec wakacji (polski)
MIASTKO - Turko - moja miłość (radziecko-japoński)
MIELNO - dziś kino nieczynne
NOWA WIEŚ LESORSKA - dziś kino nieczynne
POLANÓW - Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (fr., l. 15)
POŁCZYŃ ZDRÓJ
PODHALE - Szczury Paryża (francuski)
GOPIANA - Siedzi u Tekasu (USA, l. 15) - oraz: Noc na Karlsztajnie (czechosłowacki)

* * *
PRZECHELEW - Strach na wróble (USA, l. 15) pan.
SŁAWNO - Pojedynek na miecze (USA, l. 15)
SIANÓW - No i so doktor-ku? (USA)
SZCZECINEK
DOM KULTURY - g. 15.30: Filip i Flap w Legii Cudzoziemskiej (RFN); g. 17.30 i 20: Dom lalki (ang., l. 15)
SWIDWIN
WARSZAWA - Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na Księżycu (franc., l. 15)
MEWA - Charley Varriek (USA, l. 15)
* * *
USTKA - Rudy łis (NRD, l. 15) - g. 18 i 20
USTRONIE MORSKIE - Szczelny człowiek (ang., l. 15)
ZŁOCIENIEC - Wielki Gatsby (USA, l. 15)

RADIO

PROGRAM I
Wied.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 18.00, 21.00, 23.00.
5.04 Poranne Rozmaitości Rolnicze 5.25 Melodie na dzień dobry 5.30 Gimnastyka 5.40 Muzyka nie wycinałki - region krakowski 5.50 Gospodarskie rozmowy 6.00-8.00 Sygnały dnia 8.05 Komentarz 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 Koncert rozrywki 9.05 Reportaż na zamówienie nie 9.20 Miniatury zespołów wokalnych 9.30 Radio Praga prezentuje 9.45 Rytm, barwy, na stroje 10.08 Tańce kompozytorów polskich 10.30 „Podróża Maudie Tipstaff” - fragm. pow. 10.40 Gwiazdy polskie dxielandu 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Muzyka polska ma lodzi 11.30 Z nagrań Orkiestry PRITV 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 „Lada dzień przyda światu” - mel. piosenki o zimie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Góralskie śpiewanie, góral ska muzyka 13.15 Klubu Góral ka - rolnikom 13.20 Katalog wydawniczy 13.35 Haydn: koncert G-dur na obój i ork. 14.00 Sport to zdrowie! 14.05 Ze świata nauki 14.10 Muzyka ludowa Kiszpa nil 14.35 Muzyczne podróże: Rzym, Paryż 15.05 Listy z Polski 15.10 Tańce z baletów francuskich 15.35 Muzyczne podróże Londyn, Praga 16.05 U przyja ciół 16.11 Z polskiej fonoteki 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Melodie z Kraju Rad 17.00 Radiokurier 17.20 Mel. dla na stółków 17.40 Gra Zespół Z. Namysłowskiego 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje sprzed lat 18.35 Parada polskiej piosenki 19.05 Radiowa muzykoterapia 21.05 Kronika sportowa i komu nikat Totka 21.18 Wieczorny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Na trasce gra H. James 22.30 Zapomniane kultury: Ty siac bóstw kraju Haiti - aud. 22.45 Minirecital B. Niemca 23.05 Korespondencja z zaskanicy 23.10-23.59 Jam Session - aud.

PROGRAM NOCNY
0.00 Początek programu 0.04 Kalendarz Kultury Polskiej 0.11 Koncert zyczeń od Polonii dla rodzin w kraju 0.21-0.30 Program nocny z Zielonej Góry

PROGRAM II
Wied.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 23.30.
4.27 Początek programu 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Mel. na dziś 6.10 Kalendarz Radiowy 6.18 J. rozrywki (24) 6.40 W ludowych rytmach - Bułgaria 6.50 Gimnastyka 7.00 W kil ku taktach, w kilku słowach 7.10 Małe muzykowanie 7.35 Kil ka pytań, panie wojewodo 7.45 Muzyka w domu 8.35 Klucz do mieszkania - i co dalej? - aud 8.00 A. Malawski: trio na forte pian, skrzypce i wiolonczelę 9.30 Śpiewała „Wrocławskie Sko wronki Radiowe” 9.40 Dla przed zkolli: „Kukułka ze starego ze gara” - słuchow. H. Januszew skiej 10.00 Książki, które na was czekała 10.30 Uwertury kon certowe Schuberta i Mendelssoh na 11.00 Muzyka operowa 11.35 Rodzinny tor przeszkód - aud. 11.40 Skrzynka PCK 11.45 Melo die ludowe z Sandomierskiego 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Śpiewa „Mazowsze” 12.20 Ze wsł i o wal 12.35 Beethoven: sonata skrzypcowa F-dur op. 24 „Wio senna” 13.00 Utwory fortepiano we współczesnych kompozyto rów polskich gra M. Korceka 13.35 „Willia” - opow. W. Orka na z tomu „Z krainy Górców”

14.00 Wiecej, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 Gra Orkiestra PRITV w Warszawie 15.00 Radioferie - Studio „Śro neczniki” „Sygnał dla białej Orkielidy” - odc. serialu słuchowiskowego A. Minkowskiego: Pa rada ulubieńców: „Czarna strza la” - II odc. serialu słuchow. wg powieści R. Stevensona: Prze czytaj sam: Baw się z nami 16.00 Wypocznij i turystyka - aud. 16.15 Bartók: sonata na 3 fortepiany i perkusie 16.53 Ka talóg wydawniczy 18.20 Terminarz muzyczny (A. Münchhel mer) 18.30 Echo dnia 18.40 Drogi poznania: Aparatura dla współczesnej nauki - problem wezio w 19.00 Śpiewa A. Świątek-Ma tusk (sopran) 19.15 J. angielski (12) 19.30 Sprężyny pianie - magaz. literacko-muzyczny 21.00 Pawy Faurego i Ravela 21.15 „Bronik” - reportaż 21.45 Wied. sportowe 21.55 Radio - szkole - aud. 22.10 Fenderick: scologia VIII na 6 głosów męskich 22.20 Radiowy Tygodnik Kulturalny 23.00 Muzyka włoskiego baroku 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 -24.00 Muzyka florenckiej „Ars nova” (XIV wiek)

PROGRAM III
Wied.: 5.00, 6.00.
Ekspressem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 17.00, 19.30.

4.27 Początek programu 5.04 Mel. dzień ale budzi 5.30 i 5.04 Muzyczna zagrywka 5.30 Polity ka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Mu zyczna zagrywka 6.05 Kiermasz płyt - aud. 8.30 Co kto lubi 8.00 „Właściwy moment” - odc. pow. 9.10 Przypomnijmy sobie „The Beach Boys” 9.30 Nasz rok 75 9.45 F. Foulenc: koncert d-moll na 2 fortepiany i ork. 10.10 Oklaski dla G. Becaud 10.35 Tradycjonalist lat siedem dziesiątych 10.50 „Messier 13” - odc. pow. 11.00 Piosenki na głos z fortepianem 11.20 Zycie rodzinne 11.50 Tradycjonalist lat siedemdziesiątych - „Chai turnik” 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.45 Czy tamy namietniki G. Maxwell: „Wydry pana Gavina” 14.00 Poe maty symfoniczne Liszta: „Hun garia” i „Od kolebki do grobu” 14.40 Pod słońcem Północy - gwieda 14.50 Romanse z gitarą 15.05 Program dnia 15.10 Owa ra zy trzy 15.30 „Fajki rodem z Przemyśla” - reportaż 15.45 Gi tarowe sola J. Becka 16.05 Prze boje czterdziestolatków 16.25 Gi tarowe sola R. Townera 16.45 Nasz rok 75 17.05 „Właściwy mo ment” - odc. pow. 17.15 Kier masz płyt - aud. 17.40 Zycie rodzinne: Zycie codzienne w Dongli - aud. 18.00 Muzyko branie 18.30 Polityka dla wszyst kich 18.45 Blues wczoraj i dziś - aud. 19.15 Książka tygodnia. Colette: „Narodzony dnia” 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Teatr mojej młodości - gawe da 20.16 W studiu programu III - sekret A. Domnerusa 20.40 J. niemlecki (24) 20.55 Muzycz na kolekcja zamków i katedr: Wersal (VI) 21.40 Na poboczu wielkiej polityki 21.50 Opera ty godnia G. Verdi: „Luiza Miller” 22.00 Fakty dnia 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów - „New Singers” 22.15 „Wielka wygrana” Julia Cortazara - odc. I 22.45 Sinatra śpiewa Jobima 23.00 No wa tomiki poetyckie - A. R. Fajter 23.05 Collegium Musicum L. Marchand, człowiek, który stworzył przed Bachem (I) 23.45 Program na środe 23.50 - 24.00 Na dobranoc śpiewa P. Szczepanik.

KOSZALIN

na falach średnich 186.2 i 102.1 m oraz UKF 69.92 MHz
5.45 Kwadrans rolniczy - aud. T. Tałandy i J. Zesławskiego

5.40 Studio Bałtyk 16.15 Muzy ka i reklama 16.20 Świerkowe nutki 16.57 Wizyta w Słowia nie - aud. B. Horowskiego 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Retransmisja programu wybrzeża

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

PROGRAM II, godz. 4.35-5.00 Dzień dobry, pierwsza zmiana! godz. 5.00-5.30 Poranek muzyczny

PROGRAM II na UKF 69.92 MHz godz. 19.00-21.30 Ogólnopolski program stereofoniczny.

TELEWIZJA

PROGRAM I
9.00 Dla młodych widzów - „Dwanaście miesięcy” - cz. I filmu fab. prod. radzieckiego (ko lor)
10.20 „Pielniacy obywateli” - powtórzenie odc. V filmu prod. TVP z serii „Dyrektorzy” (ko lor)
11.35 „Rodzina Whiteaków” - powtór. VIII odc. filmu seryjnego prod. kanadyjskiej (ko lor)
15.55 Program dnia
16.00 Na wielkim i małym ekranie
16.30 Dziennik
18.40 Obiektów - program woj ewództw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pińskiego i zielonogórskiego.
17.00 Nie tylko dla pań
17.25 TV Studio Młodych
18.25 Studio Otwartych Drzwi
19.20 Dobranoc: Barbapapa (ko lor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Przypomnijmy, radzimy
20.25 „Pocztówka ze Szpicber genu, czyli oczarowanie” - film prod. TVP z serii „Czter dziesiąteki” (kolor)
21.25 „Miniony rok - publicz nika międzynarodowa
22.05 Reklama (kolor)
22.10 Dziennik (kolor)
22.25 „Pielni” - film baletowy (kolor)
22.55 Tor wolny i wiadomości sportowe
23.25 Zakonczenie programu

PROGRAMY OŚWIATOWE
TV TR: 6.00 J. polski - l. 16 (powtórzenie) 6.30 Chemia - l. 12 (kolor) - powtórzenie 13.45 Matematyka - l. 68 (Własności ogniskowe elipsy i hiperboli) 14.30 Mechanizacja rolnictwa - l. 45 (Transport, doszuszanie i magazynowanie ziarna)

PROGRAM II
16.30 Program dnia
16.35 Podstawy estetyki filmu
16.45 „Obraz, który malarstwa być przestaje”
17.20 Teatr Telewizji - J. Sio wacki: „Horstyński” (powtórze nie)
19.00 Kronika Pomorza Za chodniego
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)
20.25 Wtorek melomani: Lud wik Sempolński o dawnych ba lach
21.25 24 godziny (kolor)
21.35 Łoża - magazyn aktual ności teatralnych
22.15 „Ciężki, wiosenny wiatr” - reportaż filmowy o Ludwice Nitschowej (kolor)
22.35 Zakonczenie programu

TELEWIZJA ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

PZG D-2

Babel przyświecił niżej, patrzymy - a to but. Myśleliśmy, że to pijany położył się i kwiatkami nakrył, ale jak zobaczyliśmy krew to...
- To co?
- Tośmy się okropnie zestraszili. I w no-gl. Babel szybko wyhamował i powiedział, że trzeba gliny - przepraszam milicję zawiadomić. Wróciłłmy tam i on został, a ja do płatej bramy poleciałem, przez mur i do Powązkowskiej. Akurat radiowóz tam był, to powiedziałem, że na ementarzu trup. A ci w radiowozie zaczęli się śmiać i mó-wią, że na pewno niejeden, dopiero jak po-wiedzieliem w którym miejscu i że leży na wierzchu kwiatami przykryty, to poszukali kogoś kto ma klucze i poszli ze mną. I też mi dali wygawor za to, że lampki zbieram - powiedział z dezaprobatą w głosie.
- Im też powiedziałeś, że sam byłeś?
- Tak. I dobrze zrobiłem, bo jak doszłł-my to ani Babela, ani worka z lampkami nie było.
- Jak myślisz, dlaczego Babel nie czekał na twój powrót?
- Nie wiem.
- Kłamiesz! Co ci powiedział Babel, nim się rozstaliście?
- Że on z tymi lampkami pójdzie do do-mu - powiedział cicho zwieszając głowę.
- Panie kapitanie - powiedział do wcho-dzącego Czerwińskiego sierżant Grygo - go rąca kawa czeka na pana.
- Wielkie dzięki!
- Ciągłe myśle o tym - odezwał się po-rucznik Kłowski, że nasz wspaniały ko-lega pomylił się z powołaniem. Powinien zo-

stać barmanem. Pożytek byłby większy. Dla niego i dla innych.
- A tobie bardzo do twarzy w kolorze po-marańczowym.
- Czerwiński parsknął śmiechem.
- Nie kochaję - Kłowski pokręcił gło-wą.
- Jak ci się zdarzy jechać do pracy, nie śpiąc po drodze w autobusie, to zwróć uwa-gę na ciężko pracujących ludzi, dbających o czystość w naszej pięknej stolicy.
- Bogdan! - krzyknął Kłowski - ja mu...!
- Nic mu - odpowiedział Czerwiński - prowokujecie się bez końca i nie byliście sobą gdybyś kiedyś ta zabawa znudziła. A teraz do rzeczy. Wysłuchaliście z tamy tego co mówił Redek. Kiedy będzie Babel? Porucznik Kłowski spojrzał na zegarek.
- Jeśli nie dał deba, powinni go dostar-czyć za jakieś pół godziny.
- W porządku. Gdzie spłs przedmiotów znaleziony przy zmarłym?
- Proszę. - Kłowski podał Czerwińskie-mu kartkę.
- Chustka do nosa... - przeczytał głośno Czerwiński - i rękawiczka. Tylko tyle?

- Niestety. Nie poza tym. Brak portfela i zegarka, wskazuje na rabunkowe tło mor-derstwa - powiedział Kłowski, a widząc, że Romek chce mu przerwać mówił dalej: - Facet ubrany od skarpetek po krawat w ciu chy zagraniczne. Francuskie i angielskie. Ktoś mógł liczyć na to, że facet ma przy sobie sporą ilość gotówki...
- Jednak miałem rację - mruknął sier-żant Grygo - pomarańczowy, to bardzo twa rzowy kolor.
Kłowski uniósł się z krzesła.
- To co mówisz Wojtku - Czerwiński przerwał na chwilę, by zapalić papierosa - jest możliwe choć bardzo nalne.
Sierżant Grygo potakiwał głową patrząc wymownie na Kłowskiego.
- Dla wyjęcia komus portfela z kieszeni nie wali się go w głowę. Przyczyna śmierci tego człowieka musi być inna.
- W końcu zagraniczne ciuchy nie są u nas żadnym ewenementem - powiedział Ro-mek - ty też masz ich sporo i nikt z tego tytułu na ciebie nie napada i to w dodatku na ementarzu w takim dnu jak wczorajszy, gdzie lekko licząc było tam kilkadziesiąt tysięcy ludzi.
- No ślicznie, o to mi chodziło - powle-dział zadowolony z siebie porucznik Kłow-ski - zawsze dajesz się nabrać Romeku na to samo. Ja plotę cokolwiek, a to zmusza cie do myślenia. A teraz poważnie. Przy de-nacie zaleziono rękawiczkę. Nie jest to jed-nak jego rękawiczka. Jest na niego o wiele za mała i nie pasująca do jego ubrania, a to był elegancki facet. Jest to zniszczona czarna meska rękawiczka z prawej ręki.
- On ja miał w kieszeni?
(c.d.n.)

„Głos Pomorza” - dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Ra-botniczej. Redaguje Kolegium - ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZ) 75-604 Koszalin Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszyst-kiimi działami), nacz. redaktor 226-93, z-cy nacz. red.: 233-09 242-08, sekr. red.: 251-01 pub-licyści: 243-53, 251-57, 251-40, dział reporterski: 245-59, 233-20 dział miejski: 224-95, dział spor-towy: 233-20 (w dzień) 246-51 (wieczorem), dział łączności z czytelnikami: 250-05. Re-dakcja nocna (ul. Alfreda Lam-pego 20) 248-23 depešzowy: 244-75.
Oddział redakcji w Słupsku - plac Zwycięstwa 2 (II piętro) 76-201 Słupsk, tel. 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydaw-nictwa Prasowego - ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenume-ratę (miesięczną - 30,50 zł kwar-talna - 91 zł, półroczną - 182 zł roczna - 364 zł) przyjmują urze-dy pocztowe, listonosze oraz od-działy delegatury Przedsiębior-stwa Upowszechniania Prasy i Książki. Wszelkie informacje o warunkach prenumeryaty udziela-ją wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Ko-szalin centrala telefoniczna 240-27. Tłoczono Prasowe Zakła-dy Graficzne Koszalin, ul. Alfre-da Lampęgo 18. Nr indeksu 35024.

Pokłosie „Przejażdżek po mieście”

KOSZALIN. Jak już podkreślaliśmy w relacjach z pierwszych imprez, organizowanych z inicjatywy naszej redakcji przez Zarząd Oddziału PTTK i Urząd Miejski, „Przejażdżki po mieście” zyskały uznanie kosza-
linian. Zainteresowanie możliwością zwiedzenia miasta w ciągu około 2-godzinnych przejażdżek autokarami było ogromne. Trzeba było podstawiać aż trzy autokary a i tak nie dla wszystkich starczyło miejsca.

— Musiałem przyjmować zgłoszenia na dwie-trzy niedziele naprzód — mówi Monika Tracz z ZO PTTK, która prowadziła zapisy.

Na uwagę zasługuje także to, że w naszej imprezie uczestniczyli zarówno niedawno przybyli, jak i długoletni kosza-
linianie. Np. członkowie Klubu Pionierów Koszalinian wybrali się na przejażdżkę całą grupą. Byli również grupowe wyjazdy członków Klubu Weterana, i młodzieży szkolnej, a także bardzo dużo wyjazdów rodzinnych, w czasie których dorośli wspominali pierwsze lata Koszalinia, oraz jego ówczesny wygląd i z niekłamną dumą prezentowali

swoim dzieciom lub wnukom obecny dorobek.

Przewodnicy PTTK informowali nie tylko o historii i niedawnej przeszłości miasta, ale także o perspektywach rozwojowych.

W ostatnią niedzielę ZO PTTK ufundował dla uczestników tej imprezy proporcjonalnie oraz drobne zestawy turystycznych akcesoriów.

„Jesienna runda” spacerów autokarami po Koszalinie objęła prawie 600 osób. W przyszłym roku wznowimy przejażdżki i już teraz zapraszamy do udziału. Z przekonaniem, że i tym razem nasi Czytelnicy chętnie wezmą w nich udział. (el-ef)

Wyniki losowania ankiet z „Giełdy Usług”

KOSZALIN. Oto wyniki losowania ankiet, jakie zwiędzający niedawną Giełdę Usług wypełnili w trakcie trwania imprezy. Nagrody w postaci bonów towarowych o wartości 500 zł każdy wylosowali: Marek Zdunek, Koszalin, ul. Zawiszy Czarnego 7/7, Alfred Sowizral, Koszalin, ul. Zwycięstwa 147a m 2, Wiktor Świtalski, Koszalin, ul. P. Findera 7/7, Maria Ganowicz, Koszalin ul. Kolejowa 65/13 oraz Roman Kaczyński, Borzytuchom, woj. słupskie.

Po odbiór bonów towarowych należy się zgłaszać w Urzędzie Wojewódzkim, pokój nr 87, Wydział Handlu i Usług. (mir)



SLUPSK. Choinki były jednym z ważniejszych sprawunków minionej soboty i handlowej niedzieli.
Fot. I. WOJTKIEWICZ

Zaproszenie na wystawę

KOSZALIN. Wczoraj, w salo nie wystawowym Klubu Międzyrodowej Prasy i Książki otwarto ekspozycję pod nazwą „30 lat ochrony zabytków na Pomorzu Środkowym”. Wraz z Klubem, przygotowali ją: Woje-

wódzki Konserwator Zabytków oraz Muzeum Archeologiczno-Historyczne. Wystawa obejmuje zestaw dokumentacji fotograficznej, w tym wiele zdjęć zabytków uratowanych przed zniszczeniem, orestaurowanych. Warto obejrzeć tę ekspozycję, informuje bowiem m. in., gdzie i co można zwiedzić w czasie wycieczek po Pomorzu Środkowym. (el)

Dziś na WUML

KOSZALIN — godz. 16. Studium Wiedzy Społeczno-Politycznej — wykład na temat: Polskie robotnicze. Perspektywy budownictwa socjalistycznego w świetle uchwał VI i VII Zjazdu PZPR oraz postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

SIANÓW — godzina 16 — Teoria i Praktyka Propagandy Socjalistycznej — wykład na temat: Propaganda w świetle socjologii, psychologii i pedagogiki. Psychologiczne uwarunkowania postaw.

REDAKCYJNEJ POCZTY

Co mi tam klient

SLUPSK. Kilka dni temu chciałam skorzystać z usług fryzjerskich w zakładzie nr 22 przy alei Wojska Polskiego w Słupsku. Kiedy weszłam do tego zakładu, jedna z fryzjerek kończyła czesać klientkę, druga siedziała zatopiona w lekturze jakiejś książki. Zapytałam, czy będą obsłużona, odpo-

CZYN SPOŁECZNY SŁUPSKICH GEODETÓW

SLUPSK. Pracownicy Biura Geodety Miejskiego w Słupsku wykonali w czynie społecznym dla uczczenia VII Zjazdu PZPR prace wartości 69 tys. zł. Prace związane były z obsługą geodezyjną i nadzorem przy budowie skrzyżowania ulic: Sienkiewicza, Grodzkiej, Ko-
pernika i Kilińskiego. Kwo-
tę uzyskaną za wykonany czyn przekazano na Społeczny Fundusz Budowy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. (kg)

NAJŁADNIEJSZE WYSTAWY SKLEPOWE

Ponad 70 placówek handlowych z czterech największych miast województwa koszalińskiego uczestniczyło w konkursie na najlepszą dekorację okna wystawowego i wnętrza sklepu, nawiązującą do świąt grudniowych i Nowego Roku. Konkurs ogłosił Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie.

Komisja konkursowa, po odwiedzeniu wszystkich zgłoszonych sklepów, postanowiła wyróżnić następujące:

Wśród sklepów branży przemysłowej pierwszą nagrodę otrzymał SDH w Szczecinku. Drugie miejsce przyznano „Telimenie” w Koszalinie. Obie te placówki dekorował dekorator Ryszard Szwendowicz. Drugą nagrodą wyróżniono też: „Perle” w Białogardzie (dekorator Teresa Hajewy), sklep WSS nr 46 przy ul. Armii Czerwonej w Koszalinie, „Modę Polską” w Koszalinie (dekorator Bożena Tkacz). Cztery spośród pięciu wymienionych, to placówki WSS „Społem” a więc generalny sukces tego przedsięwzięcia.

W branży spożywczej nie przyznano pierwszego miejsca. Drugie natomiast zajęły „Delikatesy” nr 16 w Szczecinku przy ul. Żukowa (dekorował Włodzimierz Emert). Pięciu sklepom (w tym czterem Przedsiębiorstw Handlu Spożywczego) przyznano trzecią nagrodę.

Ogółem wyróżniono połowę placówek uczestniczących w konkursie. Nagrody otrzymują dekoratorzy. Dzięki konkursowi wiele sklepów otrzymało ładne, świąteczne dekoracje. (par)

MPK W DNI ŚWIĄTECZNE

SLUPSK. Autobusy MPK w dni świąteczne w Słupsku będą kursowały następująco: 24 bm. — na liniach miejskich do godziny 18, na linii „4” odjazd ostatniego autobusu do Redzikowa o godz. 18. Na linii „7” do Jezierzyc, odjazd ostatniego autobusu ze Słupska o godz. 18,20. Ostatni autobus do Ustki odjedzie ze Słupska o godz. 19,20.

W dniu 25 bm. komunikacja nieczynna.

26 bm. linie miejskie czynne będą od godziny 14. Pierwszy autobus do Redzikowa wyjedzie ze Słupska o godz. 13,50, do Jezierzyc o 13,45 i do Ustki o 13,08.

27 i 28 grudnia autobusy wszystkich linii kursują według rozkładu świątecznego. (mef)

Jakie będą ferie dla młodzieży szkolnej?

SLUPSK. Zimowe ferie dla młodzieży wszystkich szkół Słupska rozpoczyna się 19 stycznia i trwać będą do 31 stycznia. Natomiast od 2 do 14 lutego wypoczywać będą uczniowie szkół ponadpodstawowych woj. słupskiego. Zróżnicowanie terminów ferii dla uczniów szkół ponadpodstawowych wynika z konieczności zapewnienia miejsc w internatach dla nauczycieli studiujących zaocznie w słupskiej WSP.

Obecnie w szkołach rady pedagogiczne przygotowują programy organizacji wypoczynku dla dzieci i młodzieży w okresie ferii. Głównym założeniem jest objęcie działalnością wypoczynkową całą młodzież szkolną. Formy tego wypoczynku będą różne: półkolonie, zimowiska, obozy sportowe oraz małe formy czasowo w miejscach zamieszkania.

O niektórych szczegółach ferii zimowych informują: wicekurator oświaty i wychowania Jerzy Kalinowski i wizytator słupskiego kuratorium — Jerzy Błoński.

Planuje się zorganizować 2 zimowiska dla uczniów szkół podstawowych. Na zimowe wczasy do Wojciszowa w woj. jeleńskim wyjedzie 240 uczestników. Dla uczniów szkół ponadpodstawowych podobne zimowisko, na 120 osób zostanie zorganizowane w woj. nowosądeckim. Ponadto będą zimowiska dla uczniów szkół pod-

stawowych w Uście i słupskiej szkole nr 1, oraz 5 półkolonii dla 220 uczestników (w Bierkowie, Głównych, Łupawie, Jezierzycach i Uście).

Podobnie jak w latach ubiegłych, sojusznikiem resortu oświaty i wychowania będzie harcerstwo. Słupska Chorągiew ZHP w swoim programie „Wesołej zimy” przewidziała wiele ciekawych i atrakcyjnych imprez. Na zimowisko do Nowej Huty wyjedzie sześćdziesięciosobowa grupa słupskich nauczycieli-instruktorów ZHP, zaś 110 harcerzy spędzi ferie na zimowisku szkoleniowo-wypoczynkowym w Białej Podlaskiej. Ponadto do zimowej akcji włączą się TPD, SZS, PTTK. Na przyjazd przy współudziale PTTK zostaną zorganizowane tygodniowe zimowiska w Łęborku i Warcinie, gdzie uczniowie będą uczestniczyli w kursach dla młodzieżyowych przewodników i organizatorów turystyki.

We wszystkich formach zimowego wypoczynku młodzieży dominować będą zajęcia sportowe, rekreacyjne. Poza tym w szkołach udostępnionych młodzieży na czas ferii będzie prowadzona akcja dożywiania. Krótko mówiąc propozycji i form spędzenia zimowych ferii jest wiele i wypada tylko życzyć młodzieży, aby ten wolny czas spędziła wesoło, przyjemnie i pożytecznie. (wir)

„Złota” niedziela dla handlu

KOSZALIN. Ostatnią niedzielę, niektórzy nazywają „złotą” dniem. I trudno byłoby nie przyznać im racji. Ko-
rzystając z wolnego czasu, kosza-
linianie dosłownie oblegali stoiska w sklepach spożywczych i przemysłowych. Oto, co mówi na ten temat dyrektor „Saturna”, JAN WIŚNIEWSKI.

— Ruch był w sklepie ogromny, w ciągu sześciu godzin utargowaliśmy milion sto tysięcy złotych, czyli tyle, co normalnie podczas jednodobowego dnia pracy. Powodzeniem cieszyły się stoiska z wyrobami dziewiarskimi, wysokie obroty zano-
tował dział odzieżowy. Sprzedaliśmy sporo telewizorów, robiono również duże zakupy w dziale z artykułami gospodarstwa domowego. Jednakże najwięcej klientów mieliśmy w stoisku kosmetycznym, trzeba było dodatkowo postawić tam jeszcze jedną kasę, bo powstał zbyt duży tłok. Mamy nieco atrakcyjnych kosmetyków, które można kupić pod choinkę, zaś na samą choinkę mamy bombki. Codziennie samochód przywozi z koszalińskiej wytwórni świeży towar. Jeśli mamy mówić z jakiego zaopatrzenia jesteśmy niezadowoleni, to na pewno w obuwie.

Nasilenie obrotów odnotowano także w innych placówkach handlowych. Już od soboty, jak nas poinformowano w zarządzie WSS „Społem”, klienci przypuścili istny szturm na stoiska wędliniarskie. Na dziś i jutro

przygotowano największe dostawy. Przypominamy, że dzisiaj sklepy pracują do godz. 20, a jutro — do godz. 17.

Po zakupach w centrum miasta, kosza-
linianie wybrali się na kiermasz zorganizowany przez przedsiębiorstwa handlowe na terenach byłej wystawy rolniczej. Daremnie jednak poszukiwano tu atrakcyjnych towarów, zaopatrzenie kiermaszu nie uległo poprawie.



Na zdjęciu: sklep „Telimeny” był pełen klientów...
Fot. J. Piątkowski

Wieczór poezji Norwida

KOSZALIN. W świetlicy internatu Zespołu Szkół Mechanicznych w Koszalinie odbył się wieczór poezji Cypriana Kamila Norwida. Recytacją towarzyszyła muzyka Chopina. Wieczór nastrojo-
wy, przy świecach, zorganizował szereg harcerski, młodzież z klubu artystycznego, pod kierunkiem Dobiesławy Barelkowskiej.

Młodzież doskonale radziła sobie z trudną i na ogół rzadko rozumianą poezją Norwida.

Tę imprezę młodzież z internatu zapoczątkowała cykl spotkań z poezją polską. (el)

ZDARZENIA I WYPADKI

WCZORAJ doszło do wypadku drogowego w okolicy miejscowości Kłob, pod Koszalinem, w pobliżu wystawowych terenów rolniczych. Samochód dostawczy z Koszalińskiego Zarządu Aptek, jadący od strony Sianowa zderzył się czołowo ze zderzającym z przeciwną stronę samochodem ciężarowym star. Ranni zostali 47-letni kierowca zuka, Stefan S. i pasażer 38-letni Stanisław K. Ofiary wypadku przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie.

W SŁUPSKU, na ul. Garnarskiej, samochód osobowy zastawa, prowadzony przez Zbigniewa C., zjechał drogę samochodowi ciężarowemu star. Kierowca zastawy uległa całkowitemu rozbiću. Sześciu osobom zbiegłom okoliczności ofiar w ludziach nie było.

W BOLESŁAWICACH, pod motocykl wpadła 41-letnia Irena K., która będąc w stanie nietrzeźwym nagle wtargnęła na jezdnię. Ciężko ranna kobieta przewieziono do szpitala w Słupsku.

SAMOCHÓD ciężarowy z pługiem przeciwnieznym przejechał w Sianowie, na ulicy Armii Polskiej 23-letniego Zenona E., który również nagle wtargnął na jezdnię. Przechodnia z dotkliwymi obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie.

Handlowcy oceniają pozytywnie ub. niedzielę. Natomiast klienci mają na jej temat sporo uwag, zwłaszcza dotyczących organizacji pracy, zaopatrzeniowców. Na przykład właśnie w niedzielę dokonywano przyjęcia towarów w kilku sklepach, m. in. w „Jelonku” podlegającym przedsiębiorstwu „Otex”. Otrzymaliśmy także sygnały, że otwierano sklepy mięsne, w których po kilka godzin trzeba było czekać na dostawę towaru. Tak było chociażby w sklepie mięsny przy ul. E. Gierczak. Jak na ironię pozostaje on pod patronatem Zakładów Mięsnych. Wspomniany placówkę otwarto o godz. 8, a dopiero o godz. 11, po wielu interwencjach, dostarczono towar. W dodatku nie było szyniek, na które wiele osób czekało. Podobno „ktoś” zapomniał, że trzeba je dostarczyć do sklepu. (kon)

W ŚWIDWINIE, na ul. Kołobrzeskiej, samochód osobowy syrena, prowadzony przez 47-letniego Piotra W., po zjechaniu na pobocze wpadł w poślizg, w wyniku którego obrócił się na jezdnię. Spowodowało to zderzenie z samochodem ciężarowym star. Pasażerka syreny, Kazi-
miera D. doznała dotkliwych obrażeń ciała i została przewieziona do Szpitala Rejonowego w Polczynie Zdroju.

W OKOLICY Malechowa, na drodze wiodącej z Koszalinu do Słupska, został przejecha-
ny przez samochód 26-letni Ireneusz S., który od odniesionych ran zmarł na miejscu wypadku. Kierowca samochodu zbiegł, osoba, mieszkanka Pobocia.

W GŁÓWCZYCACH kilka osób zatruto się mięsem z upolowanego dzika. Myśliwy Kazimierz G., zastrzelił rannego dzika na początku tego miesiąca. Przed kilkoma dniami przewieziono do szpitala żonę córki i sąsiadkę myśliwego z objawami zatrucia włośnicą. Ostatnio doznała zatrucia po spożyciu mięsa z dzika czwarta osoba, mieszkanka Pobocia. (hz)

KIEROWCY-
-PIESI
POMAGAJCIE
SOBIE

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

W meczach ekstraklasy nie doszło do sensacji.

Spotkania nie stały na najwyższym poziomie.

Oto wyniki:

Start Lublin — Lublinianka	59:58
Śląsk Wrocław — ŁKS	101:70
Polonia W-wa — AZS Warszawa	65:57
Wisła Kraków — Resovia	96:95
Pogoń Szczecin — Lech	79:83
Wybrzeże — Spójnia	98:89
Wisła Kraków	39 1924—1611
Polonia W-wa	37 1681—1505
Resovia	37 1802—1584
Śląsk	35 1654—1528
Wybrzeże	35 1838—1654
Lech	32 1637—1647
Start	29 1446—1632
ŁKS	29 1584—1631
Lublinianka	28 1330—1515
Spójnia Gdańsk	27 1558—1633
Pogoń Szczecin	25 1520—1729
AZS Warszawa	25 1469—1774

SPOTKANIE GWARDIA — ŚLĄSK NA STADIONIE BAŁTYKU

Jak poinformowano nas w klubie koszański Gwardii, spotkanie piłkarskie o Puchar Polski pomiędzy gwardzistami a wrocławskim Śląskiem odbędzie się na stadionie Bałtyku. Po prostu do 17 marca 1976 roku płyta stadionu Gwardii nie będzie

się jeszcze nadawać do gry.

W związku z licznymi zapytaniami kibiców jak spędzą przerwę zimową piłkarze Gwardii informujemy, że obecnie wszyscy otrzymali urlop świąteczny. Od 16 stycznia II-li-

gowcy wyjeżdżają na zgrupowanie do Jeleniej Góry, gdzie do 31 stycznia będą „ładować akumulatory”. Miejsca następnego zgrupowania, przed rozgrywkami, jeszcze definitywnie nie ustalono. Najprawdopodobniej będzie to Cenniewo. (ebe)

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO BOKSERA

Polski bokser Ryszard Szerbiński został zwycięzcą wagi muszej w ruskim turnieju o memoriał Arnolda Knisisa. Szerbiński w finałowej walce pokonał na punkty Garbulisa (Litewska SRR). Inny pięściarz ze Szczecina, Roman Lyś (waga średnia) przegrał w finałowej walce z mistrzem Łotewskiej SRR Walenty-nowiczem.

INNAUER ZNÓW NAJLEPSZY

Na olimpijskiej skoczni Bergisel w Innsbrucku odbył się ostatni eliminacyjny konkurs austriackiej czołówki przygotowujący się do startu w turnieju czterech skoczni. I tym razem zdecydowanym zwycięzcą został 17-letni Toni Innauer, który za skoki długości 90 i 95 metrów otrzymał notę 228,5 pkt. Zdeklasował on swych rywali, bowiem sklasyfikowany na drugiej pozycji Wanner uzyskał notę aż o 22,2 punktów gorszą.

Eliminacje piłkarskich ME

W przedostatnim spotkaniu VIII grupy eliminacyjnej piłkarskich Mistrzostw Europy, Bułgaria pokonała w La Valetta drużynę Malty 2:0 (0:0).

Ostatni mecz tej grupy (RFN — Malta) odbędzie się 28 lutego 1976 r. w Dortmundzie.

Ile kosztują obiekty olimpijskie?

NOWY JORK. Według opublikowanego ostatnio raportu koszty budowy głównego stadionu olimpijskiego w Montrealu, wzrosły z planowanych 223 do 564 mln dolarów. Zdaniem specjalistów, przyczyną tak znacznego wzrostu kosztów były trudności przy budowie obiektu, w którym zastosowano wiele nowatorskich rozwiązań architektonicznych. Ponadto autorzy projektu wprowadzili w trakcie budowy wiele poprawek, które „psuły krew” budowniczym. (PAP)

ECHA niedzieleli

Walczące o awans do I ligi siatkarki Czarnych Słupsk potknęły się tydzień temu, tracąc punkt ze słabą drużyną gdańskiej Spójni. W tę niedzielę podobna „wpadka” przytrafiła się niemal pewnym faworytkom do zajęcia pierwszego miejsca w grupie — siatkarkom Spójni Warszawy. Przegrały one jeden mecz w Białymstoku, z miejscowym AZS. Warszawianki po wygraniu sobotniego spotkania wyszły do drugiego zdekoncentrowane i ambitne białostoczanki sprawiły nie lada sensację. Pierwszy set Spójnia przegrała do 3. Potem warszawianki zaczęły grać nerwowo i przegrały całe spotkanie.

Koszalinianie ciągle jeszcze rozważają wyniki losowania ćwierćfinałów pucharu Polski. Wśród kibiców panuje opinia, że gwardziści nie wylosowali najlepiej. „Gdybyśmy tak wylosowali Stal Rzeszów lub Stoczniowca...” — mawia kibice. Przypominamy, że staje się już niemal regułą lepsza gra gwardzistów

z groźnymi przeciwnikami. Grają wówczas z kolosalną ambicją i poświęceniem. Tylko, czy to wystarczy na sukces w grze z wyrównanym zespołem Śląska?

Trwa w pełni sezon sportów zimowych. Za nami hokejowy puchar „Iz” przed nami następna wielka impreza — konkurs skoków narciarskich na czterech skoczniach. W Austrii klasą dla siebie jest 17-letni Innauer, wśród naszych skoczków bryluje Bobak. Trzeba wiedzieć, że 108 metrów uzyskanych przez Bobaka na Dużej Krokwi, jest rewelacją na miarę austriackich „cudownych kombinizonów”. Otóż niedawno Duża Krokiew została przebudowana w ten sposób, aby nie można było uzyskać na niej skoków powyżej 100 metrów. A Bobak jakby o tym nie wiedział...

I wreszcie tenis, który w naszej telewizji zyskuje pełne prawa obywatelstwa. Szkoda tylko, że najczęściej pokazuje się pojedynki na szybkich nawierzchniach kortów sztucznych. W niedzielę, mimo że grali jedni z najlepszych na świecie Borg i Kodes, gra była nieco monotonna. Po prostu brakowało długich wymian piłek. W imieniu sympatyków tenisa prosimy o transmisję z finału turnieju wimbledońskiego na kortach trawiastych.

(ebe)

W SKRÓCIE

W LENINGRADZIE zakończył się finał mistrzostw bokserskich ZSRR w kategorii wszechwag. 25-letni Eugeniusz Gorstkow z Omska nie obronił tytułu w finałowej walce. Przegrał on po wyrównanym boju z 22-letnim moskwiakiem Piotrem Zajewem. Gorstkow był najlepszym pięściarzem niedawnych meczów ZSRR — USA.

W LINZU odbył się narciarski slalom gigant, w którym wystąpiło ok. 100 zawodników z 9 krajów. Zwyciężył Hiszpan Ochoa w czasie 2:59,73 min. przed Austriakiem Berchtoldem — 3:00,20.

MŁODY węgierski pływak Sándor Nagy ustanowił w Budapeszcie rekord Europy w wysięgu na 800 m st. dow. Uzyskał on rezultat 8:24,8. Dotychczasowy rekord należał do Strobacha (NRD). Rekord świata na 800 m st. dow. należy do Shawa (USA) i wynosi 8:09,60.

W FILMOWYM ŚWIECIE



Pierre Granier-Deferre („Wdowa Couderc”) rozpoczął zdjęcia do filmu „Adieu poulet” (Żegnaj kurczątka). W centrum tej sensacyjnej tragikomedii obyczajowej znajduje się komisarz policji który po 30-letniej karierze dochodzi do wniosku, że pracował dla ludzi nie zasługujących na to. Usiłując za wszelką cenę ująć przestępcę pozostającego pod ochroną możnych protektorów (przemysłowców i polityków) ucieka się do nielegalnych metod. W głównej roli występuje Lino Ventura (na zdjęciu), a w jedynej kobiecej — Francoise Brion.



Michel Piccoli, jeden z najwybitniejszych francuskich aktorów filmowych, wystąpi obecnie w roli samodzielnego producenta (przy poprzednich filmach, w których grał, był już współproducentem). Film będzie nosił tytuł „Sept norts sans suite” (Siedem zgonów bez następstw), a wyreżyseruje go Jacques Rouffio. Treścią jest analiza obyczajowości prowincjonalnej, odnosząca się głównie do środowiska lekarzy. Główną rolę zagra oczywiście sam Piccoli, a jego partnerkami będą Marina Vlady (na zdjęciu) i Jane Birkin. (kon)

WRZUCAJĄC ŚWIĄTECZNE KARTKI

WSZECHOGARNIAJĄCA POCZTÓWKOMANIA

(Korespondencja z Paryża)

Z ponad 25 milionów pocztówek, wysyłanych każdego roku przez Francuzów, prawie połowa zapełnia torby listonoszy w czasie Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Reszta reklamuje zazwyczaj wakacyjne pejzaże i zabytki architektoniczne. Rzadziej jest odzwierciedleniem mód plastycznych lub obyczajowych ciekawostek.

Zapewne niewielki tylko procent pocztówek adresaci uznają za godne odożenia do rodzinnych archiwów. Lecz pamiętki te będą niewątpliwie tak poszukiwane w przyszłym stuleciu, jak poszukiwane są obecnie kartki wydanych w czasach „belle époque”.

Mniej informują — więcej radują

W końcu zeszłego wieku widokówki informowały przede wszystkim o bieżących wydarzeniach politycznych, były krótką tycją

codziennego, często także ważkich problemów społecznych. Wydawcy pocztówek dysponowali fotografiami, których zadaniem było upamiętnianie najważniejszych i najgłośniejszych wydarzeń zarówno we Francji, jak i poza jej granicami. Powstały wówczas cykle kilkunasto- lub kilkudziesięciopocztówkowe poświęcone procesowi i rehabilitacji kapłana Dreyfusa, wielkiemu strajkowi górników Sommy w północnej Francji, tragicznej katastrofie kolejowej pod Saujon w Wandei, wojnie rosyjsko-japońskiej itd. itd. Jednak już w czasie I wojny światowej pocztówki przestają być źródłem bieżącej informacji: ich miejsce zajmuje szybszy od nich telegram, a przede wszystkim coraz powszechniejszy telefon. Kartki z widoczkami przysługują rolę towarzyskiego łącznika między ludźmi, która pełnią do dziś.

Moda na wysyłanie i przechowywanie pocztówek

miała przypiły i odpływy. Ale mniej więcej od pięciu lat przeżywa wielki renesans. Skromne hobby doczekało się nawet specjalistów zwanych deltiologami!

Co drugi Francuz

Najstarsze wiekiem i najbardziej systematyczne jest zbieranie pocztówek we Francji. Według badań sondażowych poświęconych spędzaniu wolnego czasu, na każdym stu dorosłych Francuzów czterdziestu pięciu trzyma u siebie za kolekcjonerów, z czego trzech zbiera pocztówki. Jest więc tutaj aż 400 tysięcy kartofilów, nie licząc młodzieży! Dla porównania: francuska filumenistyką, mającą ponad stuletnie tradycje, zajmuje się także czterysta tysięcy zbieraczy.

Najbardziej poszukiwane i najwyżej wyceniane przez francuskich kartofilów są obecnie karty artystyczne, autorstwa znanych ilustratorów, grafików, czasami też malarzy. Drugie miejsce w hierarchii zajmują tzw. pocztówki fantazyjne: wytłaczane, haftowane itd. będące najczęściej odbiciem mody na kicz i artystyczny jarmarczny. Wreszcie na trzecim miejscu znalazły się widokówki przedstawiające głośne wydarzenia swoich czasów: ich ceny są proporcjonalne do tematu i epoki. Specjalnym powodzeniem cieszy się rodzima awiacja, z której tradycji i osiągnięć współczesnych są Francuzi szczególnie dumni.

Ustalili się też wyraźna gradacja w wartości rynkowej pocztówek. Cechuje ją dyskryminacja pięciopięknej. Fotostorysów są wielokrotnie bardziej poszukiwane niż akto-

re słynnej Sarah Bernhardt, dalej Maty Hari i dwóch wielkich kurtyzan „belle époque”: Cléo de Mérode i La Belle Otero.

W ostatnich latach następuje powolny, lecz stały wzrost wartości rynkowej pocztówek o tematyce turystycznej, przede wszystkim paryskiej. Największym powodzeniem cieszą się wśród nich widoki Paryża z przełomu stulecia, pejzaże paryskie, rzemiosło, cykl „Paryż żywy” itd.

Pod młotkiem

We Francji nie istnieją na razie katalogi kartofilskie porównywalne z tymi, jakimi posługują się filatelisci: rynek pocztówkowy jest zbyt ruchliwy i jeszcze nie ustabilizowany. Jednak w słynnym z liczący wielkich dzieł sztuki paryskim Hotel Drouot pojawiły się już pod młotkiem albumy z pocztówkami. Jeden z nich, poświęcony wojnie rosyjsko-japońskiej, został niedawno sprzedany za 8 tysięcy nowych franków, czyli około 2 tysięcy dolarów!

Zdaniem Louis Brau, autora „Przewodnika po kolekcjach”, prym wśród kartofilów z całego świata wiedeńskie Mikołaj Spiridonowicz Tagrin z Leningradu, którego zbiór liczy już ponad 400 tysięcy pocztówek. Oprócz kolekcjonerów ze Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych najchętniej zbierają pocztówki hobbysty rumuńscy, czechosłowaccy, polscy i kanadyjscy. Nadchodzące święta powiększą ich kolekcje o dalsze miliony kartek.

IRENA FRACKOWIAK